Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 12 grudnia 1930 WYDANIE III. n. Nr. 329

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Projekt konwencji ograniczenia zbrojeń

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 7 grudnia.

Projekt konwencji, wypracowany po pięcioletnich studjach i debatach przez Przygotowawczą Komisję Rozbrojeniową, scharakteryzowany jest przez swój artykuł pierwszy, brzmiący następująco: „Wysokie układające się Strony zobowiązują się ograniczyć i, o ile możności, zredukować swe siły zbrojne w myśl postanowień niniejszej konwencji". Słowo „ograniczyć" nie oznacza nic innego, jak „ustalić granicę", i to granicę maksymalną, która może odpowiadać albo faktycznemu stanowi sił zbrojnych danego państwa, w chwili kiedy podpisuje konwencję, albo nawet jeszcze wyższemu stanowi, o ile przyznany mu — na jego umotywowane żądanie — kontyngent byłby wyższy, niż to, co chwilowo posiada. Co się tyczy „redukcji zbrojeń", to jest ona tylko fakultatywna, jak wynika jasno ze słów „o ile możności" i z faktu, że każde państwo samo zadecyduje, czy istnieje u niego ta „możność". Będzie to więc konwencja — o ileby została podpisana i weszła w życie — **ograniczenia zbrojeń w ekstensywnem tego słowa znaczeniu**

O „rozbrojeniu" czy nawet tylko o „redukcji zbrojeń", wymaganej przez art. 8 Paktu Ligi Narodów, mowy tu być nie może, szczególnie skoro się zważy, że większość państw posiada dziś większe siły zbrojne, niż kiedykolwiek w przeszłości — w stanie pokoju — i że państwa te powiększą zapewne jeszcze („o ile możności") zbrojenia swoje aż do chwili zebrania się ogólnej konferencji „rozbrojeniowej"

Czy nie należy wobec tego potępić w czambuł cały ten projekt i ogłosić bankructwo dążeń rozbrojeniowych? Takie postawienie kwestji jest albo wypływem nieuzasadnionej rozpaczy albo celowo demagogicznym wybrykiem

Zaznaczyliśmy już w onegdajszym naszym artykule, że przeprowadzenie redukcji zbrojeń uwarunkowane jest sytuacją polityczną świata i że urzeczywistnienie tej redukcji **nie może** nastąpić w obecnej sytuacji, którą znamionuje istnienie jednej grupy państw zdążających do rewizji status quo przewidzianego traktatami pokojowemi, drugiej grupy państw pragnących utrzymać ten status quo za wszelką cenę i wreszcie—o czem zapominać również nie wolno — potężnego, silnie uzbrojonego i w całym świecie destruktywną propagandę uprawiającego państwa, którego najwyższym celem i żywotnym interesem jest wywołanie wojny cywilnej, gdzie się tylko da.

Dlatego nie wahamy się powiedzieć, że podpisanie konwencji ograniczającej zbrojenia, a więc kładącej bądźcobądź kres dalszym **wyścigom zbrojeniowym**, byłoby w obecnych warunkach politycznych poważną zdobyczą dla pokoju świata i mogłoby stanowić preludjum do istotnej późniejszej i stopniowej redukcji zbrojeń.

• • •

Powracając do projektu konwencji, pragniemy wskazać całkiem pobieżnie na kilka najważniejszych jego przewidywań. Przedewszystkiem projekt ten opiera się na przesłance **uniwersalności**. Jedynem państwem, które zapowiedziało już z góry, że konwencji nie podpisze, jest Rosja sowiecka. Z faktem tym musi się liczyć Polska i wszyscy inni sąsiedzi Rosji, ale nie można go uważać za bezwzględną przeszkodę w dojściu do skutku konwencji. W istocie bowiem posiada podpis Rosji sowieckiej na jakimkolwiek układzie międzynarodowym z państwami „burżuazyjnemi" tak znikomą „wartość praktyczną, że brak jego nie może wpłynąć decydują co na ustosunkowanie się innych państw do tego układu. Podpis Niemiec nie jest również konieczny, gdyż Niemcy są już, co do rozmiaru swoich zbrojeń, związane postanowieniami traktatu wersalskiego. Formalnie biorąc, stanowiłoby dla Niemiec podpisanie tej konwencji jedynie powtórne usankcjonowanie przez nie stworzonego traktatami pokojowemi stosunku „nierówności" między nimi a państwami „zwycięskiemi". Ten stosunek nierówności istnieje, jak wiadomo, bardziej w teorji niż w praktyce. Niemcy potrzebowałyby większej armji, niż ta, którą wolno im utrzymać na podstawie postanowień traktatu wersalskiego (i ta, którą rozwijają wbrew tym postanowieniom, potajemnie), nie dla celów obronnych, lecz dla celów agresywnych, których przed nikim nie ukrywają. Skoro zważy się jeszcze, że Niemcy górują dzięki ich sile liczebnej, ich potędze technicznej i organizacyjnej nad większością swoich sąsiadów — z których żaden nie ma, i mieć nie może, żadnych zamiarów agresywnych w stosunku do Niemiec, — to argument o rzekomej „nierówności" traci ogromnie na swojej sile.

Projekt konwencji przewiduje ograniczenie wysokości rocznego aktywnego kontyngentu wojsk lądowych i innych wojskowo zorganizowanych formacyj według ogólnie obowiązującego klucza oraz ograniczenie czasu służby wojskowej w państwach, mających system przymusowego obowiązku służby wojskowej. Przewiduje również ograniczenie wydatków na utrzymanie zakup i fabrykację materiałów wojennych, przyczem nie jest jeszcze zadecydowane, jaki system — czy bezpośrednie ograniczenie materjałów według ich ilości i jakości, czy bezpośrednie ustalenie maksymalnej sumy wydatków, dozwolonej na ten cel — ma być przyjęty. W ten sam sposób przewiduje projekt konwencji poza tem ograniczenie ogółu wydatków, przeznaczonych w budżecie każdego państwa na cele obrony narodowej. Projekt zawiera również ważne postanowienie co do obowiązku wymiany informacyj i jaknajdalej idącej jawności wszystkich danych, dotyczących stanu zbrojeń każdego państwa. Najważniejszem postanowieniem projektu jest powołanie do życia — celem czuwania nad wykonaniem konwencji — **Stałej Komisji Rozbrojeniowej**, złożonej z pewnej ilości członków różnych państw, mianowanych przez rządy, ale nie zasiadających jako „reprezentanci" tych rządów. Wszystkie sprawozdania Komisji, która ma również badać skargi przeciwko naruszeniu konwencji, będą dostępne publiczności.

Projekt konwencji rozciąga się naturalnie na zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu.

• • •

Projekt tej konwencji jest więc nienajgorszy i właściwe niebezpieczeństwo nie tkwi w jego niedomaganiach, lecz w niestety bardzo małem — jak narazie — prawdopodobieństwie podpisania przez wszystkie państwa świata, choćby takiej konwencji. Wątpić należy, żeby Ogólna Międzynarodowa Konferencja Rozbrojeniowa — której przypadnie w udziale ustalić cyfry, mające przeistoczyć wypracowany przez Komisję Przygotowawczą szkielet konwencji w żywotny układ międzynarodowy — mogła zebrać się już w ciągu roku 1931. Datę zwołania ogólnej Konferencji ustalić ma Rada Ligi Narodów na sesji styczniowej.

Kryzys europejski dobiega już swojego punktu kulminacyjnego. Rozwój wypadków politycznych 1931 roku będzie prawdopodobnie decydujący, i da odpowiedź na pytanie, dręczące dziś znowu umysły wszystkich narodów: Pokój, czy wojna i rewolucja? **M. K-y.**

Antypolska dyskusja w Reichstagu

Berlin, 10. 12. PAT. Pod koniec wczorajszego posiedzenia Reichstagu, wywiązała się na plenum niezwykle ostra wymiana zdań w związku z wnioskiem nacjonalistycznym, domagającym się otwarcia dyskusji nad polityką zagraniczną. Wniosek ten uzasadniał przedstawiciel hitlerowców **Erick**. Żądaniu nacjonalistów sprzeciwiał się poseł centrum **Ulitzka**, oświadczając m. in. co następuje: Prezydent mieszanej komisji polsko-niemieckiej Calonder wystąpił po raz pierwszy z krokami do Ligi Narodów. Rozpoczynanie w tej chwili dyskusji nad polityką zagraniczną, na plenum Reichstagu, mogłoby zaszkodzić dotkliwie akcji Calondera. Poseł niemiecko-narodowy **Kleiner zaatakował ostro Polskę**, domagając się, **ażeby Reichstag postawił pod pręgierz opinji publicznej haniebne(!) czyny Polski**. Komunista Jadesch przyłączył się do wniosku nacjonalistów, oświadczając, że już w czasie walki o G. Śląsk w latach 1920 i 1921 **komuniści byli jedynymi**, którzy przysięgli Polakom krwawy odwet.

Prałat Ulitzka oświadczył dalej, że inne sprawy z zakresu polityki zagranicznej Niemiec, domagające się omówienia, muszą ustąpić przed sprawą G. Śląska. Okazji do szczegółowego omówienia wszystkich tych spraw, dostarczą obrady komisji spraw zagranicznych. Nie można przed zagranicą odkrywać wszystkich kart. Stanowisko centrum popierał następnie socjalista Breitscheid. W głosowaniu wniosek odrzucono przeciwko głosom komunistów, **hitlerowców i niemiecko-narodowych**.

Wybór wicemarszałków Sejmu

Wybrani zostali posłowie Car, Jan Piłsudski, Polakiewicz, (B.B.) Czetwertyński (Klub Nar.) i Dąbski (Str. Chł.)

Klub B.B. rozpoczął walkę o zmianę regulaminu sejmowego — Wniosek nagły w sprawie Brześcia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 12. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie wywołało już tego zainteresowania co wczorajsze. Galerie były nawpół puste a jedynie sala poselska była przepełniona. Sine zainteresowanie budziło głównie pytanie, czy klub PPS. względnie który z klubów opozycyjnych postawi jakikolwiek wniosek nagły w sprawie wypadków ostatnich dni.

Urlop posłów Daszyńskiego i Liebermanna

Na wstępie marszałek zawiadomił Izbę, że **udzielił urlopu na tydzień posłowi Daszyńskiemu oraz że poseł Liebermann prosi o urlop zdrowotny na jeden miesiąc. Izba udzieliła tego urlopu.**

Następnie ślubowanie poselskie złożyli posłowie: Tołpych, Czernicki, Burzyński, Rożek i Danecki (trzej ostatni zostali wczoraj wydaleni z sali sejmowej). Marszałek zawiadamia, że wpłynął **projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932, oraz że wpłynął również wniosek nagły klubu BB w sprawie zmiany regulaminu sejmowego z prośbą o uzupełnienie tym punktem dzisiejszego porządku obrad. Marszałek w myśl obowiązującego dotąd regulaminu, uczyni to bez głosowania, jeżeli nie usłyszy protestu.**

Nowa większość rozstrzyga

Poseł Trąmpczyński (Kl. nar.): Protestuje przeciwko zaskoczeniu.

Wobec tego marszałek zarządza głosowanie i oczywiście **wniosek został przyjęty.**

Wybory wicemarszałków i sekretarzy

Przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy. Marszałek oświadcza, że przeprowadził rozmowy z przedstawicielami ugrupowań sejmowych w sprawie wyboru wicemarszałków i sekretarzy. Klub BB oświadczył, że **nie zamierza wyzyskać swej przewagi i nie chce korzystać z klucza, jak dale zastosowanie systemu De Honta i dlatego pozostawia innym stronnictwom do dyspozycji odpowiednią ilość wicemarszałków i sekretarzy.** Przystąpiono do głosowania kartkami. Dla obliczenia głosów marszałek zarządził przerwę. **Wyniki głosowania były następujące: Oddano głosów 378, ważnych 348, względna większość 175, otrzymali: poseł Car 231, poseł Piłsudski 231, Polakiewicz 230, Czetwertyński 112, Dąbski 111, Burzyński (komunista) 4. Wicemarszałkami zostali wybrani posłowie Car, Piłsudski i Polakiewicz**, poczem zarządzono ściślejsze głosowanie co do dalszych kandydatów. **W dalszem głosowaniu na 367 głosujących poseł Czetwertyński otrzymał 110, Dąbski 122 głosów i zostali wybrani na wicemarszałków. Obaj oświadczyli, że wybór przyjmują.**

Z kolei przystąpiono do wyboru **9 sekretarzy.** Za pierwszym razem głosowało 353 posłów, ważnych głosów oddano 338, absolutna większość 170. Otrzymali głosów: Borecki (BB) 225, Jaroszewiczowa (BB) 225, Skrypnik (BB) 225, Wójtowicz (BB) 224, Kornecki (Klub Nar.) 111, Pawlak (NPR) 113, Michałkiewicz (Piast) 112, Pobożny (Ch. D.) 113 głosów. Po raz drugi przystąpiono do ściślejszych wyborów Korneckiego, Michałkiewicza, Pawlaka i Pobożnego wszyscy oni zostali wybrani.

Walka o regulamin sejmowy

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, tj. do nagłości wniosku klubu BB w sprawie regulaminu obrad. Zabiera głos poseł Stroński (Kl. Nar.). w sprawie formalnej i zwraca uwagę marszałka, by nie dopuścił tego wniosku, jako sprzecznego z **Konstytucją.** M. in. wniosek BB zawiera zmianę art. 31 regulaminu w sprawie tajności obrad, a mianowicie, że Sejm może uchylić tajność na wniosek nie 30 posłów, lecz 75. Oczywiście w zwykłym stanie rzeczy, gdyby chodziło tylko o zmianę regulaminu możliwaby była taka zmiana z 30 na 75. chociaż wystarczyłoby 63, bo żaden klub opozycyjny niema takiej liczby posłów (najliczniejszy po BB, Klub Narodowy liczy 62 członków — Uw. Red.). Ale wnioskodawcy zapominają, **że art. 30 konstytucji powiada, że Sejm może uchylić tajność na wniosek 30 posłów.** Mówca wykazuje, że jest tam cały szereg wniosków, sprzecznych z konstytucją i że marszałek Sejmu jako strażnik konstytucji powinien ten punkt zdjąć z porządku dziennego, względnie w razie wątpliwości przesłać go do komisji regulaminowej.

Marszałek Sejmu oświadcza, że komisja już w trakcie rozważania tego wniosku rozstrzygnie, jakie to punkty są zgodne lub niezgodne z konstytucją.

Następnie dla uzasadnienia nagłości tego wniosku zabiera głos poseł **Jędrzejewicz** (BB). Mówca podkreśla, że projektowana przez klub jego zmiana regulaminu ma na celu podniesienie sprawności prac sejmowych.

Przeciwko nagłości przemawia poseł **Pużak** (PPS), który oświadcza, że stronnictwo jego nie widzi potrzeby zmiany regulaminu (głosy na ławach BB: Ale my widzimy!) Zasadą panującą w Sejmie powinno być poszanowanie mniejszości, zaś zmiana regulaminu zasadę tę obala. (Wrzawa na ławach BB. Głosy: Wyście nie szanowali).

Projekt odesłany do komisji regulaminowej

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono a wniosek odesłano do komisji regulaminowej która w terminie trzydniowym ma złożyć sprawozdanie na plenum Sejmu. Marszałek oświadcza, że komisja regulaminowa utworzona będzie w myśl dotychczasowych zwyczajów według klucza partyjnego, przyczem klub BB. wydeleguje do niej 8 członków, klub Narodowy i PPS. po dwóch, klub Ukraiński, Str. Chłopskie Wyzwolenie i Piast do jednym członku. Marszałek prosi, by kluby wyznaczyły swych członków do jutra do godz. 10 rano, zaś o g. 11 marszałek otworzy posiedzenie komisji regulaminowej.

Poseł **Chądzyński** (NPR.) prosi, aby w myśl art. 71 regulaminu umożliwiono mniejszym klubom łączenie się celem uzyskania przedstawicielstwa w komisjach.

Marszałek: Nie mamy nic przeciwko temu.

Poseł **Zahajkiewicz** (Ukr.), prosi w formie wniosku formalnego, aby termin desygnowania członków komisji regulaminowej odroczono do wtorku, celem umożliwienia klubom porozumienia się. Marszałek nie przychyla się do prośby posła Zahajkiewicza, ponieważ Izba powzięła już w tej sprawie uchwałę, której reasumować nie można.

Wnioski nagłe

Pod koniec posiedzenia odczytał sekretarz wnioski nagłe. M. in. wpłynął **wniosek klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów w więzieniu wojskowem w Brześciu, dalej wniosek nagły klubu PPS., o uwolnienie uwięzionych posłów oraz wniosek Koła Żydowskiego w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych (treść wniosku Koła podajemy na innem miejscu. — Red).**

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 10 przedpołudniem, Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku klubu BB. w sprawie zmiany regulaminu sejmowego, pierwsze czytanie preliminarza budżetowego oraz nagłość wniosku klubu Narodowego i PPS.

Wniosek Koła Żydowskiego

w sprawie zmiany regulaminu sejmowego

Mniejszości narodowe powinny mieć przedstawicielstwa w komisjach

Warszawa 10. 12. Sin. Koło Żydowskie zgłosiło dziś do laski marszałkowskiej dwa wnioski. Pierwszy wniosek dotyczy zmiany regulaminu obrad Sejmu. Chodzi o to, że art. 71 regulaminu zastrzega przedstawicielstwo w komisjach jedynie dla klubów, **liczących przynajmniej 11 członków.** W ten sposób nie mają możności współudziału w pracach ustawodawczych kluby reprezentujące mniejszości narodowe, jeżeli ich **liczebność nie osiągnęła cyfry 11. W uzasadnieniu wniosku czytamy, że leży nietylko w interesie mniejszości narodowych, ale w interesie skonsolidowania państwa, by każda mniejszość narodowa mogła brać bezpośredni udział w ustawodawczem regulowaniu zagadnień życia państwowego i publicznego. Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy zmianę art. 71 regulaminu obrad Sejmu, że kluby reprezentujące mniejszości narodowe mają być w każdym wypadku uwzględnione w stałych komisjach 31osobowych.**

Jednocześnie został zgłoszony drugi wniosek Koła Żydowskiego w przedmiocie uchylenia ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych.

Co postanawia projekt regulaminu klubu B. B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 12. Sin. Regulamin opracowany przez klub BB. zmierza do utrudnienia zgłaszania wniosków i interpelacyj poselskich przez podniesienie liczby posłów, którzy mają te wnioski poprzeć. Jednocześnie regulamin pozwala marszałkowi Sejmu skreślać ze stenogramu te części przemówień, które według jego mniemania, nie odpowiadają intencji ślubowania itp.

Wielki Paryż

Niesłychany rozrost stolicy świata. — Ucieczka za miasto. — Ciasnota mieszkaniowa. — Ruch uliczny.

(Korespondencja własna)

Paryż, w grudniu.

Władze miejskie Paryża już od lat kilkudziesięciu mają wielki kłopot z urządzeniem miasta, odpowiadającem jego znaczeniu w świecie. Paryż bowiem rozrasta się nadmiernie.

Jak wielki Paryż rozrastał się w ciągu ostatniego stulecia świadczy fakt, że w roku 1801 ludność Paryża wynosiła 547.756, co przy ogólnym stanie zaludnienia Francji 27,349.000 stanowiło 1/50. W sto lat później, w roku 1911 Paryż liczył już 2,888.000 ludności, czyli 1/14 ogółu ludności Francji, wynoszącej 39,604.922 dusz. Stosunek ten nie jest jednak zupełnie ścisły, ponieważ z końcem ubiegłego wieku zaznacza się, a potęguje po wojnie silny przelew ludności przeludnionego Paryża w najbliższe jego okolice, na bliższe i dalsze przedmieścia t. zw. „banlieu“.

Centrum Paryża wyludnia się poprostu na rzecz wszelakich biur i przedsiębiorstw handlowych, wzrasta natomiast ludność trzech sąsiadujących departamentów: Seine et Oise, Oise i Seine et Marne.

Spis ludności z r. 1926 wykazał, że departament Sekwany, tj. Paryż i jego najbliższe przedmieścia, liczył 4,628.6.7 osób t. zn. około 1/9 ogółu ludności (40.743.851). Paryż jednak, to nietylko departament Sekwany, ale i dalsze okolice. Ciasnota mieszkaniowa powojenna Paryża wypędziła z miasta setki tysięcy ludzi, którzy jednak pozostali z niem związani interesami. Śmiało przeto można powiedzieć, że Paryż liczy 6 miljonów ludności. Przeludnienie Paryża w stosunku do istniejących mieszkań jest duże. Ruch budowlany wprawdzie nie ustaje, ale oczywista, dziś buduje się przeważnie domy dla warstw conajmniej średnich; natomiast żaden przedsiębiorca prywatny nie buduje dziś w Paryżu tanich mieszkań, gdyż nie może mu się to opłacić wobec drożyzny terenów budowlanych. To też, jak wykazują ostatnie statystyki, w samym środkowym Paryżu, bez przedmieść, mieszka w przeludnionych mieszkaniach 269.339 osób, w warunkach często wprost niesłychanych, zaś blisko miljon osób zajmuje mieszkania w stosunku do ilości nie wystarczające.

Wobec takiego nagromadzenia ludzi na nieznacznej stosunkowo przestrzeni (7.802 hektarów) idzie w parze z kryzysem mieszkaniowym także kryzys ruchu ulicznego. Po raz pierwszy usiłowano usunąć trudności komunikacyjne przez wybudowanie kolei podziemnej (metropolitain, lub poprost metro). Obliczono, że dziennie przejeżdża metrem około 3 miljony osób. A przecież popularnym środkiem lokomocji są również tramwaje i autobusy. Wzrastające jednak z dnia na dzień zmechanizowanie ruchu ulicznego wytwarza nowe trudności, nad których usunięciem pracują już od dłuższego czasu fachowcy, odbywając specjalne studja zarówno na miejscu, jak i zagranicą, przez porównywanie regulacji ruchu ulicznego w innych wielkich stolicach.

Na terenie całego departamentu Sekwany zarejestrowanych było w roku ubiegłym 28.716 aut ciężarowych, oraz 73.692 aut osobowych i motocykli. Razem przeto przeszło 90 tysięcy pojazdów mechanicznych, nie licząc tramwajów i, mimo wszystko, dość licznych zaprzęgów konnych na przestrzeni 47.455 hektarów.

Oddział władz miejskich, zajmujący się ruchem ulicznym poczynił w różnych punktach miasta i w różnych porach dnia ciekawe obliczenia, z których wynika, że np. między godz. 15 a 19 przejeżdża przez ujście Pól Elizejskich na Plac Zgody 17 tysięcy aut, a u zbiegu rue Royale i rue Saint-Honore nawet 19 tysięcy aut.

Usunięcie kryzysu mieszkaniowego i uregulowanie ruchu ulicznego, to dwie największe troski władz Paryża. Na podstawie znanego planu Loucheura wyrasta na przedmieściach 80 tysięcy tanich mieszkań. Parcelacja terenów w gminach podparyskich postępuje już planowo i szybko naprzód. Rośnie na nich niezliczona ilość will, przeważnie robotniczych i urzędniczych, ale nie spółdzielczych, lecz prywatnych.

Osady te są dobrze obsługiwane przez liczne podmiejskie pociągi, tramwaje i autobusy, a obecnie przystępuje się już do budowy zamiejskich linij kolei podziemnej. Gorzej jest z drogami dla aut, które po wybiegnięciu poza Paryż, wpadają w ciasne uliczki pobliskich miasteczek.

Dla ostatecznego odludnienia centrum Paryża projektowane jest stopniowe wyrzucenie poza miasto wszystkich większych zakładów przemysłowych, oraz tramwajów z ruchliwszych ulic, ponieważ tamują one poważnie normalny ruch uliczny.

L. K.

Jak brzmi wniosek w sprawie Brześcia

Warszawa 10. 12. (Sin) Jak już donieśliśmy, na posiedzeniu dzisiejszem został odczytany wniosek nagły Kl Narodowego w sprawie uwięzienia byłych posłów postępowania wobec nich w twierdzy Brześciu. Wniosek brzmi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd, ażeby pociągnął do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich i sądowych oraz oficerów i podoficerów służby wojskowej, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i umieszczeniu w więzieniu wojskowem i znęcaniu się nad aresztowanymi b. posłami w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem“.

Następuje bardzo obszerne umotywowanie wniosku, które przytacza głównie argumenty prawnicze na dowód że umieszczenie b. posłów w więzieniu wojskowem było sprzeczne z ustawą.

Wniosek kończy się słowami:

„Więzienie w Brześciu było dla uwięzionych przeciw którym do dziś dnia jakiekolwiek uchwytne oskarżenie nie jest znane, kaźnią bezprzykładną w prawdłowem więziennictwie. Więzieni byli nietylko nękani i głodzeni, ale bici przez oficerów podoficerów, lub wręcz katowani, a nawet pozbawieni pociechy religijnej, gdy się tego domagali. W świetle groza przejmujących wiadomości jakie już dziś są zebrane i szczegółów o znęcaniu się nad poszczególnymi uwięzionymi, przedstawia się to więzienie w Brześciu jako straszna hańba współczesnego życia polskiego, od której musi się odciąć wszystko, co jest zdrowe i uczciwe w społeczeństwie. Jest to sprawa rządu w Polsce, sprawa używanej przezeń władzy, którą ma w ręku, jego stosunku do obowiązujących w państwie polskiem praw, sprawa sędziów i prokuratorów, ich sumień i ich szacunku dla prawa, sprawa czci munduru, noszonego przez wojsko polskie, sprawa naszego oblicza narodowego wobec świata, wreszcie sprawa całej naszej cywilizacji“.

Sprawa uwolnienia posłów — „nieaktualna“

Warszawa 10. 12. „Robotnik“ donosi, że onegdaj przyjął p. sędzia Demant panie: Ciołkoszową, Dubois i Bagińską i oświadczył im, że sprawa zwolnienia uwięzionych jest nieaktualna, również nieaktualne jest zezwolenie na udzielenie widzenia.

Berlin 10. 12. PAT. Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu trzy wnioski o wyrażenie votum nmieufności ministrom: **Curtiusowi, Wirthowi i Treviranusowi.**

Rozmowy marsz. Switalskiego z przedstawicielami stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 12. Sin. Marszałek Świtalski odbył dziś przedpołudniem konferencję z przedstawicielami poszczególnych klubów na temat obsadzenia prezydjum Sejmu. Klub ukraiński oświadczył, że nie weźmie udziału w prezydjum Sejmu, natomiast przedstawiciel Wyzwolenia zawiadomił marszałka Sejmu, że kluby włościańskie prawdopodobnie połączą się i desygnują jako przedstawiciela posła Dąbskiego z Stronnictwa Chłopskiego.

Poseł **Rosmarin** w rozmowie z marszałkiem Sejmu zaznaczył, że w obecnym stanie rzeczy i przy obecnym regulaminie reprezentacja żydowska nie może mieć przedstawiciela w komisjach sejmowych. W związku z tem Koło Żyd. zgłasza wniosek. Marszałek wykazał zrozumienie dla postulatów posła Rosmarina.

W sprawie zgłoszonego przez Koło Żydowskie wniosku o zniesienie dawnych ograniczeń carskich, oświadczył marszałek Świtalski, że wniosek ten umieści na porządku dziennym, gdy tylko ukonstytuuje się komisja prawnicza.

Fuzja stronnictw włościańskich

Warszawa 10. 12. Sin. Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się narady trzech klubów włościańskich. O godz. 3-ciej odbyło się wspólne posiedzenie trzech klubów (Piasta, Wyzwolenia i Stron Chłopskiego), na którem uchwalono stworzyć jednolity klub pod nazwą **Klub Posłów Chłopskich.** Prezesem klubu został wybrany poseł Róg z Wyzwolenia, wiceprezesami poseł Madcjczyk z Piasta i p. Fijałkowski z Str. Chłopskiego.

Zgon gen. Jacyny

Warszawa 10. 12. PAT. W dniu dzisiejszym zmarł, przeżywszy lat 65, generał dywizji Jan Jacyna, b. generalny adjutant Naczelnika Państwa, pierwszy szef departamentu naukowo-szkolnego w Odrodzonej Polsce, b. szef misji wojskowej polskiej w Paryżu, komandor orderu Polonia Restituta, Legji Honorowej, kawaler Krzyża Walecznych i wielu in.

Wybory do Asefat Haniwcharim — odroczone

Jerozolima 10. 12. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Waad Haleumi postanowiono odroczyć wybory do Assifat Haniwcharim wyznaczone na dzień 15 bm do dnia 15 stycznia 1931 Wybory zostały odroczone z powodu nieukończenia pertraktacyj między Żydami sfardyjskimi a kolonistami w sprawie wspólnej listy kandydatów.

• • •

Jerozolima 10. 12. ŻAT Związek Żydów polskich uchwalił głosować podczas wyborów do Zgromadzenia Narodowego na listę rewizjonistów. Uchwała powyższa potwierdza pierwotną wiadomość organu rewizjonistów „Doar Hajom“ o tem, że Żydzi polscy nie wystawią własnej listy kandydatów do Zgromadzenia Narodowego.

Zmiana na stanowisku węgierskiego m. n. spraw zagranicznych

Budapeszt 10. 12. PAT. Regent Horthy zwolnił na własne żądanie ministra spraw zagranicznych Walko'e z zajmowanego przezeń stanowiska, wyrażając mu równocześnie gorące podziękowanie. Nowym ministrem spraw zagranicznych Królestwa Węgier Regent mianował skarbnika królewskiego, członka izby wyższej hr. Juuljusza Karolyi'ego.

Udaremniony zamach na prezydenta Chile

Santiago de Chile 10. 12. PAT. Funkcjonarjusze policji schwytali na gorącym uczynku 4-ech spiskowców w chwili, gdy umieszczali dynamit na torze kolejowym na **krótko przed nadejściem pociągu, wiozącego prezydenta republiki.**

Do Lokalnych Komisyj Szeklowych!

W ślad za okólnikiem naszym z 3 grudnia br. zwracamy się do Lokalnych Komisyj Szeklowych we wszystkich miejscowościach zach Małopolski i Śląska, by — o ile tego dotychczas nie uczyniły — natychmiast nas zawiadomiły o ukonstytuowaniu się Lokalnej Komisji Szeklowej. W miejscowościach, gdzie dotychczas Lokalne Komisje Szeklowe nie zostały powołane do życia, winno to bezzwłocznie nastąpić, a to z tego powodu, że dnia 27 grudnia nastąpi bezwzględna likwidacja akcji szeklowej. Jakakolwiek zmiana terminu likwidacji akcji szeklowej będzie niemożliwą, a to z powodu zwołania XVII Kongresu Sjonistycznego na pierwsze dnie lutego 1931 roku.

Adres Centralnej Komisji Szeklowej jest: Kraków, ul. Stradom 15, of. I p.

Cena **szekla wynosi w tym roku tylko** z. 1'20

Wszelkie kwoty z akcji szeklowej uzyskane należy **bezzwłocznie** przekazać na konto P. K. O. Centralnej Komisji Szeklowej, które brzmi: Szymon Dürstenfeld, Kraków Nr. 405.595

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małoploski i Śląska w Krakowie

W KALEJDOSKOPIE PRASY

„Sejm niemy“

„**Gazeta Warszawska**“ pisze o programowej enuncjacji nowego marszałka Sejmu p. Świtalskiego:

Pogląd to bardzo uproszczony i wcale nie nowy. Rodowód jego idzie w prostej linji od licznych wywiadów p. Piłsudskiego, przemówień p. Sławka i tych prób, które bezskutecznie usiłowano w drodze uzusów wprowadzić w poprzednich Sejmach.

Według p. Świtalskiego Sejm ma pracować pod komendą rządu, jako jeden z odcinków, przystosowany do legalizowania poczynań władzy wykonawczej według formalnych wymagań, obowiązującej dotąd Konstytucji. Zewnętrznym wyrazem tego podporządkowania Sejmu rządowi będzie zapowiedziane przez p. Świtalskiego uzgadnianie porządku obrad Sejmu z rządem, oraz bliżej niesprecyzowane ograniczenie przemówień poselskich. Reszty dokona klub BB, który postanowił bez badania sprawy wydawać wszystkich posłów, których wydania zażąda prokuratorja.

...Jak należy konkretnie rozumieć ten program? Nie inaczej, tylko jako likwidację atrybucji Sejmu jako władzy kontrolującej. Rzecz bowiem oczywista, że w porządku obrad dyktowanym Sejmowi przez Rząd, nie znajdą się te sprawy, w których mógłby się znaleść w roli oskarżonego, choćby nawet oskarżenie to miało być przez większość rządową po dyskusji odrzucone. W myśl tej zasady żaden wniosek poselski, niemiły rządowi, nie doczeka się rozpatrzenia przez Sejm, a ewentualna próba wytoczenia danej sprawy przy innej sposobności spotka się z bliżej nieokreślonemi ograniczeniami co do czasu i formy przemówień.

...Czy p. Świtalski zdoła wprowadzić w życie swój program niemego Sejmu, to jest jeszcze sprawą otwartą. Opozycja posiada dość siły i środków, aby nie pozwolić odebrać sobie głosu. Także i opinja publiczna poza Sejmem będzie miała w tej sprawie coś do powiedzenia.

Sejm niemy musi mówić i będzie mówił nietylko to, co za stosowne uzna p. Świtalski w porozumieniu z rządem. Sejm, ściśle biorąc — jego mniejszość, nie pozwoli sobie odebrać prawa kontroli.

W walce tej mniejszość Sejmu może być pewna poparcia większości społeczeństwa.

Szekel jest dowodem przynależności do Org. Sjon.

Na horyzoncie politycznym

Sir Oswald Mosley domaga się dyktatury...

Henderson następcą MacDonalda?

Przywódca niezadowolonej z rządów MacDonalda grupy posłów w łonie Partji Pracy, sir Oswald Mosley, ogłosił w tych dniach manifest podpisany jeszcze przez 17 posłów, a między nimi syna Baldwina i znanego przywódcę górników Cooka. W manifeście tym domaga się Mosley zastąpienia rządu parlamentarnego radą pięciu ministrów, którzy jak długo parlament ich nie odwoła, mają mieć prawo wydawania koniecznych zarządzeń. Do kompetencji tej rady pięciu należeć mają: sprawa wielkiej pożyczki dla produktywnej walki z bezrobociem, budowa domów i produkcja materjałów budowlanych „we wielkich ilościach tak jak amunicji podczas wojny“, cła ochronne przeciwko zagranicznemu dumpingowi, ochrona konsumentów przed wyzyskiem pośredników, podwyżka płac dla wzmocnienia siły kupna oraz nawiązanie ściślejszego kontaktu z kolonjami i dominjami. Tym pięciu ministrom ma być dodana jeszcze rada gospodarcza, której zadaniem byłaby reorganizacja angielskiego przemysłu.

Rozumie się, że manifest wywołał prawdziwą sensację. Najostrzej przeciwko Mosleyowi występuje prasa liberalna, znacznie łagodniej traktuje go konserwatywna. „Daily Herald“ oficjalny organ Partji Pracy, nie zajmuje narazie żadnego stanowiska, domagając się bliższych wyjaśnień. Natomiast Niezależna Partja Pracy bardzo ostro potępiła manifest Mosleya, a jej przywódca Maxton oświadczył, że manifest jest owiany duchem imperjalizmu i że ze socjalizmem nie ma nic wspólnego. Najprawdopodobniej wezwie się pięciu posłów z Niezależnej Partji Pracy, którzy manifest podpisali, do wycofania się z całej akcji.

Znany organ liberalny „Observer“ zamieszcza wywiad z Mosleyem, w którym tenże oświadcza, iż nie dąży do obalenia MacDonalda, gdyż gabinet Baldwina byłby jeszcze gorszem złem dla Anglji. Parlamentarny sprawozdawca „Obserwer'a“, komentując powyższy wywiad Mosleya, dochodzi do wniosku, że współpraca między Partją Pracy a liberałami musi się stać jeszcze ściślejszą, przez co nastąpić musi rekonstrukcja gabinetu, a miejsce MacDonalda powinien zająć Henderson. „Observer“ wzywa też MacDonalda, by w charakterze wicekróla udał się do Indyj.

Prof. Ramzin i tow. zesłani na Ural

Jednocześnie z ułaskawieniem profesora Ramzina i innych oskarżonych w głośnym procesie moskiewskim, wielką sensację wywołała w Moskwie wiadomość, iż wszystkich skazanych i następnie ułaskawionych inżynierów sowieckich władze wysłały pod specjalną ochroną agentów GPU. na Ural, gdzie mają pracować w sowieckim przemyśle metalurgicznym.

Prof. Ramzin i inni mają korzystać z całkowitej wolności, jednakowoż znajdować się będą pod nadzorem władz.

Ułaskawienie Ramzina i innych ma na celu, jak twierdzą w kołach sowieckich, zachęcenie innych fachowców i inżynierów sowieckich do lojalności wobec władzy sowieckiej.

Znowu afera urzędnika sowieckiego

Aleksander Sobolew był swego czasu komendantem sowieckiej floty wojennej na Morzu Czarnem. Potem został attachee marynarki przy sowieckim poselstwie w Konstantynopolu, a później w Sztokholmie. W kwietniu br. wezwany został Sobolew do Moskwy, ale temu rozkazowi nie uczynił zadość i został w Sztokholmie. W Moskwie miał zostać Sobolew in contumaciam skazany na śmierć. To jednak nie wystarczyło sowieckim możnowładcom, bo oskarżyli Sobolewa o defraudację 70 tysięcy szwedzkich koron. W tych dniach doszło w Sztokholmie do rozprawy sądowej. Sobolew bronił się z początku tem, że sąd sztokholmski jest w tej sprawie niekompetentny, sąd uznał atoli swą kompetencję. Wówczas Sobolew ogłosił w prasie artykuł, który wywołał olbrzymią sensację. Sobolew przyznał się do tego, że był w Sztokholmie właściwie agentem sowieckiej służby wywiadowczej i w tym charakterze miał do swej dyspozycji fundusz, z którego zawsze dokładnie składał rachunki. Posiada jeszcze w swem ręku zapiski, co do sum wypłacanych rozmaitym obywatelom szwedzkim, a m. in. osobom z najlepszego towarzystwa. Tym artykułem zainteresowała się też i policja, przed którą Sobolew jednak zdementował podaną w prasie wiadomość, że był szpiegiem sowieckim. Teraz sprawa stała się dopiero niejasną, albowiem nie wiedzieć, czy Sobolew chciał tylko tym artykułem steroryzować sąd, czy też chce obecnie całą sprawę zatuszować.

RADJO

CZWARTEK, 11 GRUDNIA

Kraków (313) 11'58 Sygnał czasu, hejnał, kom. meteor. 12'10 Gramof. 12'35 Koncert szkolny Filh. Warsz. A. Comte Wilgocka (sopran), Br. Rutkowski (organ.), słowo wstępne wypowie p. M. Modrakowska. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy. 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt „Mickiewicz o serbskiej pieśni ludowej“ — dr. M. Małecki. 17'45 Koncert z Warszawy St Millcrowa (sopr.), M. Fliederbaim (skrz.) 18'45 Progr. na piątek. 18'55 „Gawędy podhalańskie“ — p. Wł. Doruli. 19'10 Giełda roln. z Warszawy. 19'25 Gramof. 20 Felj. z Warszawy „Aeroplan, jak i Europa“, p. red. Eug. Schummer. 20'15 Odczyt „Współczesny teatr żydowski“ — red. dr. M. Kanfer. 20'30 Transm. koncertu kompoz. K. Szymanowskiego. 21'30 Słuchowisko z Wilna: „Wszystko i nic“ St. Żeromskiego 22'15 Utwory fort. L. Różyckiego z Warszawy. 22'50 Kom. meteor., sport. i policyjny z Warszawy. 23 Muz. tan. 24. Hejnał.

Hilsingfors 19 Koncert.

Stutgart 19'30 „Dzieci królewskie“ op. Humperdincka.

Wiedeń 20 Chóry a capella. 20'10 Koncert org. i wiol.

Medjolan 20'30 „Rigoletto“ op. Verdiego.

KOMUNIKATY

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz plenarne zebranie członków z referatem prof. dr. Ständiga n. t. „Zagadnienia kulturoznawstwa żydowskiego“.

— **KOMISJA KULTURALNA „POALEJ SJON“** (zjedn. z CSP) urządza w piątek 12 bm. o godz. 7'30 wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Podbrzezie Nr. 4, II. p. oficyny referat tow. Ch. Heniga n. t. „Bezrobocie jako problem światowy“.

— **ŻYDOWSKA BIBLJOTEKA LUDOWA IM J. L. PERECA**, Miodowa 39 komunikuje, że bibljoteka czynna jest: w niedzielę od godz. 8—9'30 wieczorem, w poniedziałek od godz. 8—9'30, wtorek od godz. 8—9'30, środa od godz. 8—9'30, czwartek od godz. 8—9'30, sobota od godz. 10—1 przed południem.

ZMARLI:

Sara Schwarzbaum l. 19, Samuel Weissberger l. 74, Rozalja Firedmann l. 22.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Po częściowej komercjalizacji kolei

Postulat komercjalizacji naszych kolei państwowych, której domagały się od dawna sfery gospodarcze kraju, znalazł — co prawda tylko połowiczne — spełnienie w ogłoszonem w Nrze 82. Dz. Ust. Rz. P. rozporządzeniu Prez. Rzecz. z 29. XI. 1930.

O celach tej reformy informuje min. komunikacji inż. Kühn prasę następująco:

Nowela ta wprowadza szereg zasadniczych zmian w ustroju Kolei Państwowych — które pozwolą na swobodniejszą gospodarkę kolejową i przystosowanie jej do potrzeb i interesów gospodarstwa społecznego i Państwa. Usuwa ona trzy poważne braki, które były w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1926 r. Przedewszystkiem więc rozporządzenie to zwiększa zdolności kredytowe tego przedsiębiorstwa, stwarzając pod stawę prawną do takiego wydzielenia z majątku Skarbu Państwa, przeznaczonego do użytku Kolei Państwowych, któryby gwarantował wyłącznie zobowiązania Zarządu Kolei Państwowych. Dalej nowelizacja rozporządzenia przekazuje przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe na własność majątek ruchomy, majątek zaś nieruchomy w powierniczy zarząd i użytkowanie. Prace nad szacunkiem majątku zostały już ukończone, a wartość tego majątku wynosi około 7 miljardów złotych.

W myśl rozporządzenia przedsiębiorstwo będzie mogło na własną rękę zaciągać krótkoterminowe pożyczki do wysokości 10 proc. ogólnego rocznego dochodu eksploatacyjnego brutto. Pożyczki te spłacane będą z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Przy zaciąganiu pożyczek długoterminowych na cele inwestycyjne zasadnicze znaczenie posiada wyodrębnienie majątku Kolei Państwowych, które z jednej strony zwolni majątek nieruchomy z ogólnych przyszłych zobowiązań Skarbu Państwa, z drugiej zaś strony gwarantuje osobom, udzielającym przedsiębiorswu kredytu długoterminowego, prawa, które nie będą mogły być uszczuplone przez żadne przedsiębiorstwo.

Trzeci bardzo poważny brak, który został usunięty nowelą, to obowiązek wpisania przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych i osób upoważnionych do podpisywania skryptów dłużnych do rejestru handlowego. Fakt ten wpłynie również korzystnie na zdolność kredytową przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo Koleje Państwowe jako samoistna osoba prawna będzie posiadało siedzibę w Warszawie. Na czele przedsiębiorstwa stoi minister Komunikacji.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada br. nie wprowadza zmian w stosunku do uprawnień pracowników kolejowych, które nadal będą regulowane dotychczas obowiązującemi ustawami i rozporządzeniami.

Niemcy grożą Polsce wojną gospodarczą

z powodu podwyższenia polskich stawek celnych

Berlińskie Biuro Conti, będące ekspozyturą oficjalnego biura Wolffa, ogłasza komunikat, w którym oświadcza, że podwyżka polskich taryf celnych z dnia 27 listopada b. r. grozi wybuchem nowego ciężkiego konfliktu między Niemcami a Polską. Mimo oświadczenia rządu polskiego w nocie do rządu niemieckiego, iż podwyżka celna została wywołana wyjątkowem położeniem Polski, „nowe cła bojowe łamią w jaskrawy sposób zobowiązania traktatowe Polski wobec Niemiec". Umowa polsko—niemiecka z roku 1930 postanawiała, że oba państwa obowiązują się nie wydawać dalszych bojowych zarządzeń celno—politycznych, aby w ten sposób uniknąć wojny gospodarczej.

Zaznaczywszy, że obecnie ratyfikacja umowy handlowej przez parlamenty obu państw stała się wątpliwa z powodu zmiany struktury politycznej w Polsce i w Niemczech, wdaje się biuro Conti w ocenę wewnętrzno—politycznych stosunków w Polsce i twierdzi, iż ratyfikacja traktatu handlowego zależy w Polsce jedynie „od woli dyktatora Marszałka Piłsudskiego".

Komunikat twierdzi dalej, że wbrew postanowieniom niemiecko—polskiej umowy drzewnej, wygasającej dopiero 31 grudnia 1930, rząd polski podniósł odnośne pozycje taryfy celnej.

Wobec tego, — kończy komunikat niemiecki, — że podwyższone przez Polskę stawki celne obejmują takie pozycje, które mają znaczenie dla niemieckiego importu do Polski, oraz że chodzi tu o bojowe stawki celne, zwrócone przeciwko Niemcom, należy z całym naciskiem stwierdzić, że to posunięcie rządu polskiego stanowi pogwałcenie traktatowo przyjętych zobowiązań i pociągnąć może za sobą w konsekwencji powrót do dawnej wojny celnej. (PAT).

* * *

Z kół miarodajnych informują:

Twierdzenie, jakoby ostatnie polskie podwyżki celne były zarządzeniami bojowemi w stosunku do Niemiec, w żadnej mierze nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Podobnie jak rząd niemiecki prawie bezpośrednio, bo już w kilka dni po podpisaniu polsko—niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 17 marca b. r. uważał za możliwe podnieść swoje stawki celne na cały szereg produktów rolniczych, godząc przez to wybitnie w eksport polski w tej dziedzinie do Niemiec i politykę taką prowadzi w dalszym ciągu, podwyższając te stawki i rozciągając je na coraz to inne artykuły, zasłaniając się argumentem, że charakter ogólnych tych zarządzeń nie stoi w sprzeczności z istniejącemi wobec Polski zobowiązaniami, tak samo niepodobna uważać, by ostatnie zwyżki ceł polskich stały w sprzeczności z polsko—niemieckiemi porozumieniami gospodarczemi.

Zarządzenia ze strony polskiej bynajmniej nie są skierowane przeciw importowi niemieckiemu do Polski, jako takiemu, lecz są one podobnie, jak agrarny program Niemiec, zarządzeniami, wywołanemi koniecznością doraźnej ochrony interesów gospodarczych Polski, zagrożonych ogólno—światowym kryzysem ekonomicznym.

W tym stanie rzeczy wydaje się zupełnie bezpodstawne wyciąganie z ostatnich polskich zarządzeń celnych jakichkolwiek wniosków odnośnie do ustosunkowania się rządu polskiego do kwestji normalizacji polsko—niemieckich stosunków gospodarczych.

—oŝo—

Przed pożyczką zagraniczną?

Jak donoszą z Paryża, Polska uzyskać ma pożyczkę we Francji w wysokości 1 miljarda franków, za którą pójść mają również inne wysokie pożyczki.

Gen. Górecki, który ostatnio bawił w Szwajcarji, oświadczył tuż po swoim przyjeździe do Paryża, że wiadomość, jakoby pożyczka francuska pozostawała w związku z wydzierżawieniem eksploatacji magistrali węglowej, zgodna jest z rzeczywistością. Mówić o szczegółach warunków pożyczki obecnie jeszcze przedwcześnie.

Rząd polski jednak nie pójdzie na żadne warunki zbyt uciążliwe. Gen. Górecki oświadczył, że zarówno we Francji, jak i w Szwajcarji koła polityczne i finansowe po ostatnich wyborach do Sejmu w Polsce liczą się z Polską, jako państwem posiadającem rząd oparty o silną i stałą większość parlamentarną.

Projekt ordynacji pocztowej

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało projekt nowej ordynacji pocztowej. Projekt ten został przesłany do wszystkich izb przemysłowo-handlowych celem zaopinjowania. Izby uznały naogół zamiar wydania ordynacji pocztowej, jako postęp na drodze ujednostajnienia organizacji poczt i usprawnienia aparatu pocztowego. Co do redakcji, izby przemysłowo- handlowe podnoszą, że w projekcie nie odgraniczono z należytą ścisłością postanowień materjalnych od przepisów wykonawczych, które mają być jedynie wskazówką dla urzędów pocztowych, powołanych do stosowania w praktyce postanowień ordynacji. Projekt po ostatecznem uzgodnieniu z zainteresowanemi organizacjami i ministerstwami, wniesiony zostanie do Sejmu celem uchwalenia w formie ustawy.

Dopiero od 24 roku życia będzie się miało prawo głosu do Rad Kas Chorych

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji Kas Chorych i zakładów ubezpieczeń społecznych przewiduje m. in., że przy wyborach do rad zarządzających Kas Chorych czynne prawo wyborcze mają osoby, które ukończyły 24 rok życia i są przynajmniej od 4 tygodni ubezpieczone w danej kasie.

Dotychczas czynne prawo wyborcze posiadali ubezpieczeni, którzy ukończyli 20 lat.

Pracodawca ma przy wyborach ilość głosów zależną od ilości zatrudnionych u niego pracowników, jednakże w każdym razie nie większą niż 30.

Rozporządzenie stanowi m. in., że pracownicy umysłowi muszą mieć w radzie liczbę przedstawicieli, odpowiadającą stosunkowi liczebnemu tych pracowników do robotników, a w każdym razie conajmniej jeden mandat.

Brak jednego zapisu powoduje odrzucenie ksiąg handlowych

Władze skarbowo- podatkowe często odrzucają książki handlowe, prowadzone jako nieformalne. Powoduje to w konsekwencji wzrost stawki podatkowej, a pozatem obrót szacowany jest przez komisję szacunkową zwykle w wysokości wyższej niż to książki wykazują. Niekiedy odrzucenie ksiąg i narażenie kupca czy przemysłowca na wielkie straty staje się faktem wskutek przeoczenia przez buchaltera zapisu jakiegoś

Konkretny wypadek odrzucenia ksiąg oparł się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który o-

czekł, że postępowanie władz skarbowych w takim wypadku jest zgodne z ustawami. Kodeks Handlowy przewiduje, że księgi handlowe powinny uwydatniać każdą operację bez wyjątku, że przeto pominięcie zapisu tranzakcji może zdezawuować książki.

Pożyczki zagraniczne z zapasów złota

„Basler Nachrichten" z 2-go bm. donoszą z Paryża, że gubernator Banku Francji Moret i bawiący obecnie w stolicy francuskiej gubernator Nowojorskiego Banku Federalnego Harrison doszli do porozumienia w sprawie wspólnej polityki pożyczek zagranicznych. W późniejszym terminie mają w tej polityce brać udział także Anglja, Szwajcarja, Holandja i Skandynawja. Obaj gubernatorowie doszli do przekonania, że dotychczasowa powściągliwość w dziedzinie pożyczek zagranicznych nie może nadal być utrzymana. Ryzyko zaś, jakie tkwi w tych pożyczkach, zmniejszy się jeśli kraje, których Banki Biletowe dysponują wielkiemi rezerwami złota, złączą się do wspólnej akcji. Będą one bowiem wówczas miały odpowiednie możliwości informacyjne i gwarancyjne zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Węgry odmówiły waloryzacji pożyczek przedwojennych

Berliński „Boersen- Kurier" z 2 bm. donosi z Paryża, że na odbywającej się tam już od dawna konferencji w sprawie długów przedwojennych b. monarchji habsburskiej nie małą wywołało konsternację oświadczenie delegatów węgierskich, iż rząd ich odmówił ratyfikacji już uchwalonych przez konferencję układów. Zachowanie się Węgier musi tembardziej dziwić, że dotychczasowe długoletnie rokowania w Paryżu miały obecnie dojść właśnie do ostatecznej finalizacji. Z tego punktu widzenia Anglja zdecydowała się udzielić Węgrom pożyczki w wysokości 3 miljonów funtów. Narazie nie da się przewidzieć, jakie skutki stanowisko Węgier pociągnie za sobą w rokowaniach konferencji państw sukcesyjnych w Paryżu.

—o—

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O USTĄPIENIU PREZESA TOEPLITZA. Dowiadnjemy się z najbardziej miarodajnego źródła, że podana przez kilka pism za wiedeńskiem „Neues Wiener Extrablatt" wiadomość o rzekomem ustąpieniu p. Józefa Toeplitza z zajmowanego przez niego kierowniczego stanowiska w „Banca Commerciale Italiana" w Medjolanie, jest zgoła nieprawdziwa.

KRYZYS W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P. Prezydent Hoover w mowie swej, wygłoszonej podczas posiedzenia kongresu, zaznaczył, że niedobór budżetowy z powodu złego stanu ekonomicznego wyniósł za rok 1929/30 (zakończony 30 czerwca br.) 180,000.000 dol. Preliminarz budżetowy na rok 1931/32 przewiduje na rozchody 4,054.000.000 dol., a po stronie dochodów — 4,085.000.000 dol.

ZWYŻKA CEN ZŁOTA. Z Londynu donoszą, że dnia 4 bm. osiągnięto za czyste złoto 85/2 d. za uncję. Jest to najwyższa cena, jaka od roku 1925 była na giełdzie w Londynie notowana. Tendencja jest w dalszym ciągu mocna.

—o—

INFORMATOR GOSPODARCZY.

SKRYPT: 1) O ile Pan płacił 18 proc., to może Pan żądać zwrotu nadwyżki ponad najwyższą stopę dopuszczalną tj. ponad 15 proc. 2) W czasie postępowania ugodowego nie można dokonać egzekucji. 3) Doręczenie skargi musi nastąpić do rąk własnych, jednak w razie odmowy przyjęcia, może listonosz pozostawić skargę i zrobić odpowiedni zapisek, a wtedy ma to skutki doręczenia.

N. G. DĘBICA: Należy się stawka 2 proc.

URZĘDNIK MŁYŃSKI: Od dochodu z uposażeń opłaca się podatek bez zeznania i bez prawa do jakichkolwiek potrąceń.

CZYTELNIK 926/7. TARNÓW: Umorzenie zaległego podatku następuje tylko w indywidualnych wypadkach. Należy się zatem poinformować, czy Panu tę zaległość odpisano.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Wesoły Madryt" (Ramon Novarro)
SZTUKA: „Droga do raju".
UCIECHA: „Pokusa" (Greta Garbo).
WANDA: „Noc upojeń".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Niebezpieczeństwo przyszłości"
WARSZAWA: „Dusze w niewoli" L. Solski, Batycka.
APOLLO: „Wesoły Madryt (R. Novarro).

ECHA POWYBORCZE

Żydzi nowotarscy, a wybory

Także i tutejsze społeczeństwo żydowskie znalazło podczas ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych „opiekunów", którzy poważnie zatroskali się o los głosów żydowskich i obawiając się, że głosy te, podobnie jak przy poprzednich wyborach, padną na listę narodowo- żydowską, z całą gorliwością, niespotykaną u nich przy pracy dla społeczeństwa żydowskiego, zabrali się do „uświadomienia" tutejszych Żydów. Wprawdzie Żydzi tutejsi dali już liczne dowody swej dojrzałości politycznej, ale ci „Opiekunowie" byli zdania, że dojrzałość ta nie jest jeszcze doskonałą, skoro nasi Żydzi nie zrozumieli dotychczas należycie, co to jest fizyk lub policja itp. i w tym kierunku szła ich praca uświadamiająca. Komitet tych „opiekunów" złożony ze samych „idealistów" w pocie czoła pracował nad „uświadomieniem" Żydów w sposób powyższy, a dzięki doborowi odpowiednich metod pracy osiągnął pewne rezultaty.

Przedewszystkiem staraniem jego odbyło się zwołane za zaproszeniami zgromadzenie kupców i rękodzielników żydowskich, w którem z ramienia Starostwa wziął udział p. referendarz Kurcz. Prezes kahału jako przewodniczący zgromadzenia w swoim referacie zaapelował do zebranych, by masowo głosowali na listę Nr. 1., bo głosowanie na nierealną w tym okręgu listę Nr. 14 byłoby demonstracją, którąby mogła przynieść ujemne rezultaty. Mowca wysuwał na poparcie swego stanowiska cały szereg argumentów, które nawet ludzie politycznie nieuświadomieni musieli uznać za błahe, a co ważniejsze, za niezgodne z prawdą (sprawa odroczenia jarmarków itp.) W podobnym tonie wygłosili przemówienia dalsi mowcy w osobach pp. Guttfreunda Jakóba, Kopito i Schächtera. Z braku miejsca nie podamy dokładnej treści tych „referatów" — wystarczy tylko stwierdzenie, że wszyscy uczestnicy zebrania, którzy mają poczucie godności, z największą przykrością i odrazą słuchali tych przemówień. Wkońcu p. referendarz Kurcz, zapominając widocznie o przepisie art. 3. rozp. Prez. Rzpp. z 12. 9. 1930. o ochronie wyborów, oświadczył, że „głosowanie na listę Nr. 14 będzie demonstracją, którą Rząd będzie uważał za wyzwanie, wobec czego winni zebrani zastosować się do wygłoszonych przemówień i głosować na listę Nr. 1. Mimo to poważna część społeczeństwa żydowskiego nie dała się nastraszyć i kierując się poczuciem obowiązku narodowego, głosowała na listę Nr. 14.

Również w Bet Hamidrasz „Bnej Emunah" odbyło się zgromadzenie poświęcone wyborom, na którem jego prezes p. Degen Chaim Izak wygłosił przemówienie. Jeżeli się zważy, że p. Degen uważa się za członka „Mizrachi" i z ramienia tej Organizacji w roku 1928, kandydował do Zarządu gminy żydowskiej — to dziwnem musi się wydać postępowanie tego „działacza".

Wyniki takiej gorliwej agitacji widocznie „sztab" uznał za niewystarczające, bo niemal w ostatniej chwili, a mianowicie w sobotę 15 listopada br. zwołane zostało posiedzenie Zarządu gminy żydowskiej, celem zajęcia stanowiska wobec wyborów. Mimo świetnego przemówienia tow. Folkmana, który wykazał, że byłoby zbrodnią wobec społeczeństwa żydowskiego uchwalenie rezolucji, wzywającej do zdrady listy Nr. 14, której reprezentanci nigdy nie uprawiali opozycji dla opozycji lecz zajmowali w stosunku do Rządu rzeczowe stanowisko, stając przytem zawsze w obronie interesów społeczeństwa żydowskiego — Zarząd uchwalił rezolucję, wzywającą ludność żydowską do głosowania na listę Nr 1, a wniosek tow. Folkmanna o wyrażenie prezesowi p. Hammerschlagowi votum nieufności, odrzucił. W swojej gorliwości p. prezes posunął się tak daleko, że polecił nawet rabinowi w sobotę przed wyborami wygłosić kazanie agitacyjne za listą Nr. 1.

Mimo akcji powyższych „opiekunów" i nieprzeprowadzenia ze względów ogólnie zrozumiałych jakiejkolwiek agitacji ze strony listy Nr. 14. poważna część tutejszych Żydów głosowała na listę Nr. 14, która uzyskała przy wyborach sejmowych 180 głosów, zaś przy wyborach senackich 265 głosów. Okazało się tedy, że nie wszyscy Żydzi tutejsi dadzą się odwieść od spełnienia swego obowiązku narodowego straszeniem fizykiem, policją, wysokimi podatkami itp. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że nawet Żydzi, którzy z różnych przyczyn oddali swe głosy na listę Nr. 1, z pogardą odnosili się do zachowania się „opiekunów" i metod przez nich stosowanych. Dla scharakteryzowania ich moralnej wartości wystarczy nadmienić, że panowie ci puścili tu nawet pogłoskę, iż sam tow. poseł dr. Thon jest zdania, że w okręgu naszym Żydzi winni głosować na listę nr. 1, co oczywiście było sprzecznem ze stanowiskiem czcigodnego przywódcy, określonem niejednokrotnie na łamach „Nowego Dziennika". Pozatem użyto nawet „sztuczki" polegającej na tem, że ktoś z powyższych „działaczy" zgłosił się do biura ogłoszeń Dąbrowskiego i z powołaniem się na Komitet Lokalny sjoński polecił wstrzymać się z rozlepieniem odezw listy Nr. 14. Solidne i uczciwe metody, nieprawdaż?

O pobudkach gorliwej pracy „działaczy" krążą obecnie po mieście różne wersje, wedle których ci „idealiści" nie pracowali bezinteresownie. Otóż wedle tych wersyj jeden z nich ma otrzymać długoterminową pożyczkę w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu, inny koncesję na stację benzynową, inny znowu poparcie prośby o darowanie w drodze łaski kary aresztu, wreszcie inny zaliczenie do kategorji zdolności, zwalniającej od służby wojskowej (także „patrjotyzm"!)

Wkońcu nadmieniamy, że tow. Folkmann na posiedzeniu Stow. kupców żydowskich na znak protestu przeciw wciąganiu tego Stowarzyszenia do akcji ze szkodą interesów społeczeństwa żyd. zgłosił rezygnację ze stanowiska członka Wydziału i podstarszego Stow., zaś tow. dr. Stamler podobnie postąpił w Stow. „Jad Charucim", gdzie jako wiceprezes położył zasługi około reorganizacji i rozwoju tego Stowarzyszenia.

40 bohaterskich „żydków" z Nowego Sącza

Z Nowego Sącza piszą nam: W atmosferze machcrstw wyborczych, najbrzydszych upokorzeń, wstrętnych lizusowych podrygów „handlarzy dusz" wydobywają się czasem nawet w prowincjonalnej mieścinie czołowe postacie bohaterów żydowskich, których nazwiska winny być krwawemi literami wryte w umyśle każdego szanującego się obywatela Żyda.

Oto dokument, który niechaj mówi sam za siebie. W numerze 48 „Głosu Podhala" z dnia 23. XI. br. organu BBWR na okręg wyborczy 44, w artykule czołowym między innemi umieszczono co następuje: „W nocy z 15 na 16 pod lokalem BB. rozległy się nagle jakieś niespodziane okrzyki. Czyżby demonstracja Cekawistów? Nie — bo usłyszeliśmy wyraźnie „Niech żyje jedynka. Niech żyje B. B.!" To czterdziestu młodych żydków (sic!) z Mendlem Millerem na czele zameldowało się z polecenia naszych rabinów do... lepienia afiszy! I rzeczywiście nasi tzw. chałaciarze, a jednak dobrzy i uczciwi obywatele Rzeczypospolitej lepili do godziny 7-ej rano jedynki. Należy im to naprawdę pochwalić".

Tyle „Głos Podhala". Komentarze zbyteczne!

Pocieszającem jest jednak, że na kilka tysięcy żydowskich 14-ek ledwo kilka setek zdobyli w naszym okręgu — oni — lepiący po nocach „chałaciarze".

Społeczeństwo żydowskie odpowiedziało, że ich metodą się brzydzi.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Do Społeczeństwa Żydowskiego!

Instytucja znana wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego pod nazwą „Ezra - Chalucowa" wzięła na siebie ciężkie i odpowiedzialne zadanie umożliwić tysięcznym rzeszom naszej młodzieży wyszkolenie w produktywnym zawodzie rękodzielniczym i rolnym.

Zbędnem jest w obecnym stanie pauperyzacji masy żydowskiej wykazywać konieczność i celowość jej produktywizacji, stanowiącej podstawę bytu materjalnego i zabezpieczenia przed zupełną zagładą i ruiną ekonomiczną.

W wykonaniu wziętych na siebie zadań, zakłada nasze Towarzystwo i utrzymuje internaty dla młodzieży rękodzielniczej we Lwowie, Stanisławowie, Stryju, popiera i subwencjonuje warsztaty rękodzielnicze w tychże miejscowościach, utrzymuje i popiera farmy rolne i skupienia w Stanisławowie, Prokocimiu, obok Krakowa, Sygniówce i w. in. Wzwyż 800 ludzi pobierą w wymienionych zakładach, utrzymywanych kosztem naszego T-wa wszechstronne wykształcenie w produktywnym zawodzie rękodzielniczym i rolnym.

Setkom i tysiącom naszej młodzieży chalucowej dajemy corocznie możność zapoznania się z pracą rolną przez wysyłanie ich w sezonie letnim na pracę rolną. Pozatem jednak aktualną i niecierpiącą zwłoki stała się kwestja poparcia i umożliwienia emigracji produktywnym elementom do Palestyny, wobec wznowionych możliwości emigracji (1500 certyfikatów). Dziesiątki i setki z pośród naszej młodzieży wyszkolonej wszechstronnie w produktywnym zawodzie zwraca się do nas o umożliwienie jej emigracji. Ludziom tym musimy przyjść z pomocą, aby wykorzystać zezwolenie rządu angielskiego i pokazać światu naszą niezłomną wolę odbudowy kraju.

Jasnem jest jednak, że naszą na szeroką skalę zakrojoną działalność zdołamy wtedy jedynie skutecznie przeprowadzić, jeśli poprze nas w naszej pracy codziennej tysiączna rzesza członków opłacających swój datek miesięczny na cele naszego Towarzystwa.

W związku z rozszerzeniem agend naszej działalności postanowiliśmy obecnie przeprowadzić akcję werbowania nowych członków opłacających regularnie co miesiąca płatę członkowską w wysokości przez członków zdeklarowanej.

Zapisujcie się na członków wspierających komitet „Ezry!"

Zdeklarujcie wasze członkowstwo wobec wysłannika Komitetu, który was w tych dniach odwiedzi.

Hajfa — Marsylja przyszłości

Niedawno odbyła się w Hajfie uroczystość otwarcia wielkich składów Shell Company. Otwarcia dokonał Wysoki Komisarz Palestyny, który w przemówieniu przypomniał, że jeszcze przed niedawnym czasem Hajfa była mniejszą od Akko. Była właściwie małą osadą, a dziś nie ulega wątpliwości, że w przyszłości będzie mogła śmiało konkurować z takiemi portami śródziemnomorskimi, jak Genua i Marsylja. Hajfa ma przed sobą wielką przyszłość, zwłaszcza, skoro stanie się końcowym punktem wielkiego rurociągu naftowego z Mossulu. Po raz pierwszy oświadczył Wysoki Komisarz Palestyny oficjalnie: „Sprawa stacji końcowej dla rurociągu znajduje się obecnie w rozważaniu, a mam nadzieję, że większa część nafty pól naftowych w Iraku zostanie doprowadzona do Hajfy".

W drugiej części mowy doniósł Wysoki Komisarz również po raz pierwszy oficjalnie o budowie linji kolejowej Hajfa — Bagdad. Linja ta ma być w przyszłości przedłużona do Teheranu, a rząd perski konferuje obecnie z miarodajnemi czynnikami w sprawie rozbudowy tej koleji.

Hajfa stanie się przeto w najbliższej przyszłości ważnym pomostem nietylko dla Palestyny i Transjordanji, lecz także dla Iraku i Persji.

Po mowie Chancellora zabrał głos dyrektor Shell Compagny, dla bliskiego Wschodu p. Martin, który poinformował uczestników o rozwoju towarzystwa w Palestynie. W roku 1920 zużycie benzyny w Palestynie wynosiło 800 tysięcy galonów, w roku 1925 liczba ta wzrosła do 1870 tysięcy galonów. w ostatnim roku wzrosło zużycie benzyny do 3 i pół miljona. Magazyny towarzystwa zajmują 100.000 metrów kwadr. Przy budowie zatrudniano 500 robotników żydowskich i arabskich.

Smieszny protest

Berlin (ŻAT.) Zarząd Główny „Zentral-Verein der deutschen Bürger jüdischen Glaubens" uchwalił rezolucję, która głosi, że prof. Einstein wyzyskuje swą światową sławę dla propagandy sjonizmu. Świadczy o tem ostatnie londyńskie przemówienie prof. Einsteina, transmitowane przez radjo na całym świecie. „Żydzi, poczuwający się do narodowości niemieckiej, protestują przeciwko nacjonalizmowi żydowskiemu propagowanemu przez prof. Einsteina i stwierdzają, że nie solidaryzują się z jego stanowiskiem".

Pomnik na cześć Dawida Falika w Czerniowcach

Czerniowce (ŻAT.) Gmina żydowska w Czerniowcach postawiła pomnik dla uczczenia pamięci zamordowanego ucznia żydowskiego Dawida Falika. Jak wiadomo, Dawid Falik, wraz z 20-ma innymi żydowskimi uczniami szkół średnich pociągnięty został do odpowiedzialności za niesubordynację w stosunku do nauczyciela rumuńskiego. Podczas rozpraw cuzysta Totu zamordował Falika na sali sądowej. Totu został uniewinniony.

Żydzi w Czerniowcach dali nauczkę chuliganom

Czerniowce (Ż.A.T.). Grupa cuzystów zaatakowała przechodniów dzielnicy żydowskiej na krańcach miasta. Kilku przechodniów-Żydów rozpoczęło walczyć z chuliganami, wówczas cuzyści wydobyli noże. W owej chwili nadeszła grupa tragarzy żydowskich, która zaatakowała chuliganów i mocno ich poturbowała. Cuzyści ratowali się ucieczką.

EMIL LUDWIG

Królowie i dyktatorzy

20) (Ciąg dalszy).

Kiedy potem rozmawialiśmy o wojnie światowej, Mussolini zgodził się ze mną, że wojna przy mądrych pociągnięciach mogła być uniknioną, przyczem żywo zawołał:

— Fatum! Po wszystkiem zwie się fatum to, co się przedtem fałszywie zrobiło. Także i historycy nie wiedzą nic lepiej. Historja jest jak księżyc: widzi się przeważnie tylko jedną połowę.

W tym związku kpił sobie Mussolini, podobnie jak przedtem czynił to król, na temat bohaterskiego pochodzenia i legendy wielkich ludzi.

— A przecież, powiedziałem, myślą ludzie jeszcze ciągle, że wielki człowiek musi od dziewiątej rano do dziewiątej wieczór bezustannie być genjalny.

— Wprost przeciwnie, rzekł Mussolini rozweselony. Sądzę, że człowiek musi co tydzień przynajmniej raz być głupi — albo przynajmniej udawać, że jest nim. W takim właśnie dniu dowiaduję się wielu rzeczy. Inspiracja? Tę ma się dwa razy w roku. Wszystko inne jest tylko ciągłą pracą nad szczegółami. Oczywiście, wiem, że każdy system polityczny ma swoją słabą stronę. Każda trucizna działa jako antytoksyna przeciw innej truciźnie: nie śmie mi tylko zatruć ciała!

Ponieważ przy przywitaniu się zemną, zaprosił mnie do pisania o Garibaldim, przeszła rozmowa z Garibaldiego znowu na historjografję.

— Cóż my wiemy o historji poza faktami? Cezar przekroczył Rubikon. Pięknie. Kropka. Ale co myślał przytem?

— Otóż to jest właśnie, co my staramy się przedstawić, przynajmniej o ile idzie o czasy nowożytne!

— U Napoleona jest to możliwe.

— Dlatego sądzę, iż nie można pisać o ludziach żyjących, chociaż z różnych stron zachęcają mnie, ażebym spróbował pisać o panu.

— Za wcześnie. Za trzy lata.

To powiedział krótko i zdecydowanie.

Dwa razy widziałem Mussoliniego aktywnego. Kiedy podczas drugiej wizyty zapytał mnie o moje wrażenia, powiedziałem: — Zdaje mi się, że zanadto pana się boją.

W tej chwili zmienił się jego wyraz twarzy, ręka pozostała na biurku, popatrzył na mnie zimno i wrogo, i zapytał:

— Che gente? (Co za ludzie?)

— Pańscy urzędnicy.

— Tego nie rozumiem. Dlaczego?

— Tego nie wiem. Myślałem tylko, że pan wskutek tego właśnie nie zawsze dowiaduje się całej prawdy.

Teraz stał się znowu ruchliwy, przesunął się we właściwy sobie sposób na wielkim fotelu i zamiast zapewnić mnie z gestem dyktatorskim że o wszystkiem wie, powiedział swym melodyjnym głosem:

— Całej prawdy? To niemożliwe. Można się jej dowiedzieć tylko w przybliżeniu i też tylko tego co najważniejsze.

O tem przypomniałem mu, kiedy przy pożegnaniu złożyłem na jego ręce krótką relację o pewnej sprawie, w której pewna wieśniaczka z naszej okolicy w pobliżu Rapallo straciła na skutek intryg pewnej bogatej lady swój domek, w którym rodzina jej mieszkała od przeszło wieku. Mussolini przeczytał podanie bardzo uważnie, tak że mogłem obserwować go przez parę minut niejako rządzącego. Widziałem oto całą twarz skupioną, prawie zaciśniętą, duży energiczny nos, wysuniętą bardzo męską brodę, skoncentrowane spojrzenie. W tej powadze podobał mi się. Potem zrobił jakiś znak na podaniu, włożył je do koperty, zadzwonił na służącego, coś mu powiedział, i rzekł do mnie: „Idzie do zbadania do prefekta w Genui".

— A nie sprawiają panu — zapytałem — te drobne sprawy wielkiej radości?

— Bardzo. W bieżącym roku poleciłem zbadać przeszło półtora miljona takich zażaleń. — W istocie nadeszła w kilka tygodni później szczegółowa decyzja, która mojej znajomej wieśniaczce nie przyznała racji, ale to rozstrzygnięcie dokładnie uzasadniła.

Kiedy mnie przy pożegnaniu zapytał, gdzie mieszkam, odpowiedziałem:

— W pobliżu Locarna, już od dwudziestu lat. Io sono il primo Locarnese.

Uśmiechnął się, a ponieważ znał moje stanowisko polityczne, poprawił mnie: „Il primo Locarnista!"

Tak zaprawił swą uprzejmość pieprzykiem politycznej ironji.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PLENARNE POSIEDZENIE RADY KEREN HAJESOD W POLSCE

W ubiegłą niedzielę odbyło się w centralnem biurze Keren Hajesod w Warszawie plenarne posiedzenie Keren Hajesod w związku z pobytem p. Jaffego w Warszawie. Przewodniczył p. Farbstein, prezes dyrektorjum Keren Hajesod, który złożył dokładne sprawozdanie z działalności Keren Hajesodu w b. Kongresówce i wskazał, że tak liczba deklarantów, jakoteż suma zebranych pieniędzy wzrosła w roku ubiegłym. Następnie p. Jaffe wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając obecną sytuację w Palestynie. Dalsze przemówienie wygłosił rabin Fischman z Palestyny. Wkońcu uchwalono wydać apel o wzmocnienie działalności Keren Hajesod w Polsce.

RADA PARTYJNA MIZRACHI W WARSZAWIE

W ubiegły poniedziałek odbyła się w Warszawie rada partyjna Mizrachu, której przewodniczył p. Farbstein. Rabin Fischmann złożył sprawozdanie z posiedzenia A. C., rabin Neufeld omówił sprawę akcji szeklowej, poczem odbyła się dyskusja, w której brało udział wielu uczestników sesji rady partyjnej. W zakończeniu obrad przyjęto szereg rezolucyj, m. in. rezolucję wzywającą komitet wykonawczy Mizrachi do nierezygnowania z mandatu poselskiego jaki rzekomo przypada Mizrachi.

ZAPRZYSIĘŻENIE 200 REKRUTÓW ŻYDOWSKICH

Na podwórzu koszar 36 pułku piechoty w Warszawie odebrał onegdaj rabin warszawski Posner przysięgę 200 żołnierzy żydowskich, z pułków piechoty, kawalerji i artylerji. W przysiędze wzięli udział również oficerzy z poszczególnych formacyj.

800 MIESZKAŃ ZA 5 MILJONÓW ZŁOTYCH

Komitet rozbudowy m. Warszawy ma otrzymać z budżetu nadzwyczajnego magistratu na rok 1930—31 sumę 5 miljonów złotych na cele budownictwa miejskiego.

O ile suma ta byłaby użyta wyłącznie na cele budownictwa mieszkaniowego, możnaby wybudować za to 800 mieszkań o przeciętnych rozmiarach 90 mtr. sześciennych.

STRAJK UCZNIÓW W ŻYDOWSKIEJ SZKOLE RZEMIEŚLNICZEJ

Od kilku dni trwa w żydowskiej szkole rzemieślniczej w Warszawie strajk, którego powody są następujące: Kierownik szkoły inż. Weinberg miał podobno zwrócić się do jednego z uczniów z nakazem pozamiatania warsztatu. Kiedy uczeń był obrażony z powodu takiej „misji" i zaprotestował przeciwko takim nakazom, kierownik szkoły ucznia owego usunął ze szkoły. Postępowanie dyrektora szkoły spowodowało wysłanie delegacji uczniów, której atoli kierownik nie przyjął. Wkrótce uczniowie udali się ponownie z delegacją wszystkich klas do dyrektora, ale po krótkiej rozmowie dyrektor uczniów tych również wydalił ze swego gabinetu. Szkoła jest od czterech dni nieczynna, uczniowie na znak protestu nie przychodzą do warsztatu. Uczniowie żądają więcej taktu w stosunku do siebie ze strony kierownictwa szkoły.

STRAJK W SANATORJUM Z POWODU... OGÓRKA

Niedawno wybuchł w sanatorjum im. Medema w Otwocku strajk służby z oryginalnej przyczyny. Kierowniczka sanatorjum zażądała od służby przygotowania dla niej sałaty. Służba, zamiast sałaty, podała ogórki. Kierowniczka tak przejęła się tem nieposłuszeństwem, że wydaliła jedną osobę ze służby. Dwie inne pracownice sanatorjum ujęły się krzywdy wydalonej, a kierownictwo wypowiedziało także tym dwom pracownicom. Wówczas cała służba w liczbie 13 osób ogłosiła strajk. Strajk na razie trwa. Jest on przytem o tyle oryginalny, że chodzi tu o sanatorjum znajdujące się pod wpływami Bundu.

DZIECI MOGĄ JEŹDZIĆ NA ROWERACH W PARKACH I OGRODACH WARSZAWSKICH

Dział ogrodniczy magistratu warszawskiego wyznaczył we wszystkich ogrodach i parkach stołecznych drogi i ścieżki, po których dzieci mogą jeździć na rowerach.

Drogi te oznaczono specjalnemi tabliczkami.

Stało się to na specjalne życzenie komisarjatu rządu.

TRAGICZNY ZGON ZRUJNOWANEGO KUPCA

W Warszawie przy ul. Złotej 20 prowadził od dłuższego czasu sklep galanteryjny niejaki Chaim Hamburger, ongiś współwłaściciel domu, w którym sklep się znajdował. Ostatnio sytuacja finansowa Hamburgera tak pogorszyła się, że onegdaj zamknął się w sklepie, otworzył kurek gazowy i popełnił samobójstwo. Mimo natychmiastowego wezwania lekarza nie udało się Hamburgera uratować. Zmarły, liczący 59 lat, osierocił żonę i dwoje dzieci.

SPÓR O TESTAMENT SPARALIŻOWANEGO NIEMOWY

Przed wydziałem cywilnym sądu okręgowego w Warszawie toczy się niezwykły spór o unieważnienie testamentu, sporządzonego przez błp. Abrama Fajgenblatta, mocą którego dwa domy wartości pół miljona złotych stały się własnością siostrzenicy zmarłego, Rozalji Hermelin, oraz administratora domów Gustawa Tesznera. Ponieważ Fajgenblatt na kilka lat przed śmiercią został dotknięty nieuleczalnym paraliżem w następstwie którego utracił mowę i władzę prawej strony ciała, dwaj pokrzywdzeni testamentem bratankowie zmarłego wystąpili z zarzutem, że testament Fajgenblatta nie odpowiada przepisom prawa, wobec czego żądają unieważnienia testamentu. Na podstawie obowiązujących w b. Kongresówce przepisów prawa do testamentu mistycznego (tajnego) potrzeba, aby testator, wręczając notarjuszowi papier złożony we czworo, oświadczył, że „to jest mój testament". Słowa te winny być umieszczone w t. zw. akcie nadpisu (na zewnętrznej stronie koperty zapieczętowanej). Tymczasem, jak się okazało, testament sporządzony był w formie pytań notarjusza:

— Czy papier ten, co trzymam w ręku jest pańskim testamentem?

— Tak.

— Czy chce pan coś dodać, zmienić lub poprawić?

— Nie.

Ponieważ testator nie mógł się podpisać na akcie nadpisu, przeto wezwano siódmego świadka i uznano, że testament w tej formie sporządzony jest testamentem mistycznym.

Skrzywdzeni bratankowie twierdzą, że chory stryj nie był w stanie wypowiedzieć nawet „tak" i „nie", wydając jedynie niezrozumiałe dźwięki. W chwili otwarcia testamentu, sędzia zwrócił się do notarjusza z pytaniem, czy istotnie zmarły testator w momencie uczynionej mu propozycji poczynienia zmian w testamencie mógł rzeczywiście czegoś dokonać — p. notarjusz M. zaopinjował, że niezdolność mowy nie pozwalała testatorowi na wypowiedzenie się co do ewentualnych zmian, poprawek lub dodatków.

W sprawie, która się toczy o grubą stawkę, bo pół miljona złotych, powołani zostali świadkowie oraz lekarze psychjatrzy, którzy mają ustalić czy zmarły mógł rozumieć znaczenie aktu (testamentu) i wreszcie znawcy sądowej grafologji, celem stwierdzenia autentyczności podpisu zmarłego.

DWA WYROKI ŚMIERCI W WADOWICACH

Przed sądem okręgowym, jako sądem przysięgłych w Wadowicach, zakończyła się 3-dniowa rozprawa główna przeciwko Stefanowi Badanowi, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego 1 maja br. około północy na osobie swego szwagra Michała Sawczaka, przez oddanie do niego tuż pod oknem denata na Podstawiu w Wadowicach, trzech strzałów z browninga, oraz przeciwko Józefowi Rychlikowi oskarżonemu o współwinę w zbrodni przez nakłanianie do niej osk. Badana i dostarczenie mu browninga, nadto o zbrodnię oszustwa przez nakłanianie do fałszywych zeznań.

Na podstawie wyników przewodu sądowego, w trakcie którego prokurator zarządził tymczasowe aresztowanie jednego ze świadków z powodu złożenia pod przysięgą fałszywych zeznań, przysięgli powzięli uchwałę, stwierdzającą winę oskarżonych, zgodnie z oskarżeniem, wobec czego trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę śmierci z tem, że egzekucja wykonaną będzie naprzód na osk. Badanie.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie, zapowiadając kasację, przyczem osk. Rychlik żądał aresztowania żony denata, Wiktorji z Badanów Sawczakowej, jako dalszej współwinnej w zbrodni morderstwa.

Bł. p.

IGNACY IMMERGLÜCK

KUPIEC

zmarł w 62 roku życia, po długich cierpieniach.

Pogrzeb odbył się dnia 7 grudnia 1930 r. na cmentarzu żyd. w Krakowie, — o czem zawiadamia RODZINA.

Na marginesie sprawy prof. Dr. Jachimecki — ks. Dr. Rizzi

Zabierając głos w tej „aferze" dopiero po upływie blisko pół roku od jej powstania, a to z okazji jej od — i pogrzebania wskutek odwołanego odczytu p. prof. Soplicy, przyznać muszę, że w czasie jej aktualności i zaognienia nie czytałem odnośnych artykułów, stroniąc od tej „sensacji", którą uważałem za czysto osobistą sprawę, osób trzecich, niepotrzebnie wogóle wywleczoną na forum publiczne. Atoli obecnie, zaznajomiwszy się z „aktami", przekonałem się z niemiłem zdumieniem, że jednak pewne jej momenty nie były natury tylko osobistej, lecz dotykały w sposób obelżywy i krzywdzący wszystkich w czambuł krytyków. Mianowicie ks. Dr. Rizzi w artykułswym (zamieszczonym w 2 numerze czasopisma „Krak" z czerwca br.), którym cała ta afera została publicznie zapoczątkowana, poświęcił całą pierwszą część, stanowiącą prawie połowę artykułu, właśnie krytyce jako takiej, ogólnikowo, a dopiero drugą — prof. Dr. Jachimeckiemu. Z tą drugą częścią o charakterze osobistym, załatwił się już sam prof. Jachimecki w artykule z 25. czerwca br., pierwsza jednak pozostała dotąd bez odpowiedzi.

Nie mam wprawdzie żadnego mandatu ani pełnomocnictwa do obrony i zastępowania wszystkich krytyków, jednak poczuwam się do obowiązku zaprotestowania przeciw niesłychanym wywodom ks. Rizziego — trudnym coprawda do zrozumienia ze względu na ich dziwny styl i przyciemnioną treść, a starającym się upokarzająco poniżyć krytyków. Ks. Rizzi importuje z Włoch dla recenzentów miano „artisti falliti"; nie wiem i wątpię, czy krytycy włoscy są skrachowanymi (fallit) artystami i czy na to określenie się godzą; gdzieindziej nimi z pewnością nie są. Uważam jednak, że porzucona karjera artystyczna, uczciwie zlikwidowana, nie tylko nie ma żadnego złego wpływu na jakość działalności recenzenta, lecz przeciwnie, stanowi silny fundament fachowości przez nabyte doświadczenie artystyczne choćby w kierunku znajomości technicznych i utworów, a zawsze wyżej stoi niż kontynuowanie jej mimo braku odpowiednich warunków. Generalizowanie negatywnych stron pewnych niewątpliwie istniejących kiepskich krytyków, podyktowane może uczuciem urojonej krzywdy i potępienie całej kategorji jest lekkomyślnem wywoływaniem u czytelników zupełnie błędnych pojęć i sądów niezgodnych najzupełniej z rzeczywistością. Czy ks. Dr. Rizzi nie wie o tem, że krytyka muzyczna (ograniczając temat do tego działu) u nas i zagranicą stoi na nadzwyczaj wysokim poziomie fachowości, uczciwości i dobrej wiary, tak wysokim, że czasem nie dostrzega kompozycyj nie mających nic wspólnego nie tylko z Parnasem, ale nawet z Giewontem lub Rysami, o których ks. Rizzi z takim przekąsem pisze; że poważni krytycy mają conajmniej takie kwalifikacje w swoim dziale jak „szoferzy w swoim" i nie „kanalizują strumieni piękna, które przepływają przez artystę" (sic!), lecz przeciwnie starają się strumień ten odkazić od zanieczyszczającego go mułu megalomanji i niepowołania.

Każdy kto publicznie pokazuje swą sztukę musi być przygotowany na to, że jego kwalifikacje publicznie zostaną ocenione; tego zwyczaju nikt nie zmieni. Kto się czuje dotknięty oceną krytyka, ma niewątpliwie również prawo bronić się publicznie. Czasopisma muzyczne — np. warszawski „Muzyka" — ma na to osobny dział tzw. Trybunę artystów, zaś ks. Dr. Rizzi ma na to „Kraka"; obrona ta dopuszczalna jednak i celowa jest pod jednym warunkiem: że ta krytyka krytyki będzie (jak zresztą każda) bezwzględnie rzeczowa i spokojna, a nigdy osobista i napastliwa. Nie wolno żadnemu, nawet największemu artyście zapomnieć się za kiepską recenzję do tego stopnia, by odnośnego recenzenta, a tem bardziej ogół, z uczucia obrażonej ambicji osobiście obrażać. Do czego to doprowadzi?

Wkońcu muszę zaznaczyć, że obie recenzje prof. Dra Jachimeckiego o ks. Drze Rizzim były w zasadzie nastrojone o wcale życzliwy ton.

Dr. Henryk Apte.

Emil Ludwig: Przyjaciele ludzkości

W odcinku dzisiejszego numeru zakończyliśmy druk rozdziału z niewydanego dotąd dzieła autobiograficznego Emila Ludwiga, poświęconego wizytom autora u szeregu współczesnych królów i dyktatorów.

W numerze jutrzejszym rozpoczniemy drukować przekład następnego rozdziału dzieła Ludwiga — w oryginale będzie ono nosiło tytuł „Geschenke des Lebens“ — opisującego wizyty autora u przyjaciół ludzkości (Menschenfreunde). Prowadzeni przez genjalnego pisarza, zaznajomimy się — z Nansenem, Augustem Forelem, panią Jane Addams, prezydentem Masarykiem i Bernardem Shawem.

Czytelnicy nasi przyjmą bezwątpienia sylwetki te z jeszcze większem zainteresowaniem, aniżeli dotychczasowe.

Straszna śmierć kilku chłopców na ślizgawce

We wsi Pieczyska w pow chrzanowskim zdarzył się onegdaj straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć kilku młodych chłopców. Nagromadzona w dołach fabrycznych tamtejszej fabryki cementu woda zamarzła wskutek nocnego przymrozku, tworząc na powierzchni cienką warstwę lodu. Pierwszy w tym roku lód zwabił na ślizgawkę liczną gromadę dzieci w wieku szkolnym, wśród nich Andrzeja Madeja (lat 10), Józefa Kosowskiego (lat 9), Józefa Babkę (lat 7), Alojzego Jarskiego (lat 9), Władysława Chmiela (lat 12), oraz jeszcze kilku innych chłopców o nie stwierdzonem narazie nazwisku. W pewnej chwili **lód pod naporem ślizgających się dzieci załamał się, a nieszczęśliwi chłopcy wpadli do wody, głębokiej na kilkanaście metrów.** Wyratować udało się zaledwie dwóch chłopców: Jarskiego i Chmiela. Wszyscy inni utonęli w dole. Liczba ofiar nie jest chwilowo dokładnie ustalona. Tragiczny wypadek wywołał we wsi zrozumiałe przygnębienie. Sprawą zajęły się organa policji dla dokładnego ustalenia przyczyn i rozmiarów nieszczęścia.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 35	Grudzień 11 Czwartek 21 Kislew 5691	Zachód słońca 3. m. 24

Tournée Żabotyńskiego po Polsce

Jak nam donoszą, wódz rewizjonizmu, Wł. Żabotyński, witany jest we wszystkich miastach, gdzie odbywają się jego odczyty, przez tysiączne tłumy Żydów. Tworzą oni wszędzie spontaniczne demonstracje na jego cześć i reprezentowanej przez niego idei. Przedstawiciele instytucyj społecznych i organizacyj młodzieży z entuzjazmem składają mu hołd w formie adresów itp.

Nic więc dziwnego, że referat Żabotyńskiego w Krakowie, który odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 8-mej wiecz w Starym Teatrze, wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

Czegóż czepiają się sjonizmu?

We wczorajszym numerze „Czasu“ ukazała się w kronice notatka pt. „Ortodoksi i sjoniści“, opowiadająca idjotyczne bzdury o rzekomych awanturach kahalnych między ortodoksami a sjonistami w Podgórzu. Dziwi nas istotnie, że „Czas“ daje się nadużywać przez anonimowe indywidua podgórskie, które prowadzą wojnę z tamtejszym kahałem na tle czysto osobistem, nie mającem nic wspólnego z jakąkolwiek walką ideową. Stwierdzić należy z całym naciskiem, że organizacja sjonistyczna stoi zupełnie od walk tych zdala. Jest skończonem kłamstwem, jakoby „sjoniści opanowali podgórską gminę wyznaniową, a teraz starają się rozciągnąć swoje wpływy na Chewrę Kadiszę“. Na ośmiu członków zarządu kahału podgórskiego jest tylko jeden sjonista, dr Laub. Mizrachista p. Alter od szeregu miesięcy nie bierze udziału w posiedzeniach zarządu. Pozatem niema w zarządzie żadnego zdeklarowanego sjonisty. Walka dookoła podgórskiej „Chewry Kadiszy“ nie ma nic wspólnego ze sjonistami i sjonizmem. Jeżeli rozmaici macherzy mają swoje porachunki z kahałem podgórskim i kopią pod nim dołki, to niechaj w tym celu nie nadużywają sjonizmu! Tym panom zdaje się, że władze wojewódzkie i magistrackie dadzą się prędzej wciągnąć w tę walkę, o ile ona będzie miała charakter walki z sjonizmem! Spekulacja moszkowska i w najwyższym stopniu ohydna! Wrócimy do niej szczegółowo.

Ostatni termin wydawania mistrzowskich dyplomów rzemieślniczych

Ponieważ wśród rzemieślników krążą pogłoski, jakoby termin 15 grudnia br. miał być przedłużony, Izba Rzemieślnicza w Krakowie oświadcza, że sfery miarodajne nie zamierzają terminu tego absolutnie przedłużać. Wobec tego po dniu 15 bm. tylko ci rzemieślnicy będą mieli prawo trzymania uczniów, którzy do tej daty uzyskają dyplomy mistrzów danego rzemiosła.

Również wszelkie pogłoski, jakoby termin opłaty za dyplom miał być prolongowany przez Izbę do roku 1933, oraz jakoby pewne kategorje rzemieślników- naukodawców miały być zwolnione od obowiązku posiadania dyplomu mistrza, są w całości bezpodstawne i wprowadzają w błąd rzemieślników.

W sprawie postojów pociągów międzynarodowych na stacjach granicznych

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej omawiana była sprawa skrócenia postojów pociągów na stacjach granicznych. Postanowiono domagać się dalszego skrócenia czasów, które ministerstwo skarbu zastrzega sobie na rewizje celne (np. Zbąszyń — 60 minut!), oraz postanowiono wystąpić do ministerstwa skarbu, by zrezygnowało ono z dotychczasowego wymogu, że podczas rewizji celnej nie wolno dokonywać manipulacyj z przesuwaniem wagonów ani zmian składu pociągów. Nadto Komitet Eksploatacyjny wystąpił z wnioskiem zniesienia rejestracji paszportowej na granicy, proponując odbywanie wspólnych rewizyj.

Emigracja do Urugwaju nie jest wstrzymana

Konsulat urugwajski w Warszawie wyjaśnia, iż pogłoski, jakoby nie wydawano wiz do Urugwaju, są fałszywe. Wizy wydawane są w konsulacie urugwajskim bez żadnych trudności i ograniczeń.

Emigranci bez różnicy zawodu mogą uzyskać paszporty emigracyjne do Urugwaju, jednak pod warunkiem, że przy uzyskaniu wizy urzędu emigracyjnego, przedstawią dowód posiadania odpowiednich sum pieniężnych (najdogodniej przedstawić czek) samotni — na kwotę 150 dolarów, rodziny zaś — na 300 dolarów.

Oczywiście sumy te emigranci muszą posiadać oprócz sum, potrzebnych na zakupienie kart okrętowych.

Bliższych informacyj co do warunków uzyskania wizy urugwajskiej, oraz w sprawie wyrobienia dokumentów podróżnych i paszportów zagranicznych, udziela bezpłatnie Syndykat Emigracyjny w Warszawie (Marszałkowska 124), oraz oddziały i agentury Syndykatu na prowincji.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i pl. Zgody 20.

— **DOKTORAT HONOROWY KAROLA SZYMANOWSKIEGO.** Uroczysty akt wręczenia dyplomu doktora filozofji honoris causa, nadanego przez Uniwersytet Jagielloński największemu współczesnemu kompozytorowi polskiemu p. Karolowi Szymanowskiemu, rektorowi Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godz. 12 w południe, w Auli Collegium Novum.

— **EPIDEMJA GRYPY** przybrała w ostatnich dniach w Krakowie niebywałe wprost rozmiary. Niema prawieże rodziny, w którejby nie było osoby, dotkniętej tą przykrą chorobą. W niektórych domach wszyscy członkowie rodziny zapadają kolejno na grypę, połączoną zazwyczaj z wysoką temperaturą, oraz kaszlem, katarem, bólem gardła itp. Rozmiary epidemji najlepiej ilustruje przepełnienie w poczekalniach Kasy Chorych, jak również znaczna liczba absencyj dzieci w szkołach. W niektórych klasach liczba nieobecnych uczniów przekracza 50 procent. Chorują oczywiście także i nauczyciele, urzędnicy w biurach itd. Ze względu na łatwość przenoszenia zarazków grypy, władze szkolne zamierzają podobno wstrzymać naukę w klasach, najbardziej przerzedzonych wskutek epidemji grypy.

— **„NOWE METODY W KOSMETYCE“.** Wykład na ten temat wygłosi p. dr Fryderyka Ameisen dziś we czwartek w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich (Rynek Gł. 29, I. p.) o godz. 7-mej wiecz. Goście mile widziani.

— **KONFERENCJA DELEGATÓW KÓŁ NAUKOWYCH U. U. J.** wybrała nowe władze Delegacji Kół Naukowych U. J. w następującym składzie: prezes: Juljusz Wisłocki, Tow. Bibl. Słuch. Praw. I. wiceprezes: Jadwiga Seifertówna, Koło Rom. II. wiceprezes: Stanisław Sierotwiński, Koło Pol., sekretarz: Jadwiga Ocetkiewiczówna, Kółko Rolników, skarbnik: Jan Kubica, Koło Odczyt. Alumnów Sem. Duch. Śl., przew. Kom. Kontrol.: Jan Kania, Koło Historyków. członkowie: Jerzy Zakulski, Tow. Bibl. Słuch. Prawa, F. Baraniuk, Koło Germanistów.

— **RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG TOWAROWY,** zdążający ze Szczakowej w odległości 1220 mtr. od stacji kolejowej Antoni Ślusarczyk (lat 62) z Ciężkowic pow. Chrzanów, robotnik kopalniany. Ślusarczyk, jak zeznała jego rodzina, nosił się od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa. Przybyła na miejsce komisja sądowo- lekarska poleciła zniekształcone zwłoki przewieźć do kostnicy cmentarnej w Szczakowej.

— **UMYSŁOWO CHORY SPACERUJE PO WIĄZANIACH MOSTU!** Wczoraj w godzinach południowych liczni przechodnie III-go mostu byli świadkami niezwykłego widowiska. Na wiązania mostu wdrapał się jakiś młody osobnik i począł wspinać się coraz wyżej. Doszedłszy wreszcie na sam szczyt (obok orła), począł wygłaszać mowę do zebranych tłumów. Okazało się że jest to umysłowo- chory, wobec czego wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, oraz straż pożarną. Z trudem udało się strażakom sprowadzić nieszczęśliweg ona dół, poczem zajął się nim lekarz pogotowia. Wobec przepełnienia szpitali i zakładów dla umysłowo chorych musiano osobnika tego — nazywa się Jan Kowalski, liczy lat 28, pochodzi z Wolbromia — oddać w ręce policji celem odstawienia do miejsca przynależności.

— **Z ZAMKNIĘTEGO I NIEZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA.** Rudek Tadeusz, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 14 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego przedpokoju futro męskie wartości 1500 złotych. — Pachocińska Petronela, zam. przy ul. Jabłonowskich l. 6 zgłosiła do policji, że dnia 9 bm. nieznany sprawca włamał się przez oderwanie skobla do zamkniętego mieszkania, skąd po rozbiciu szafy skradł garderobę damską wartości 800 złotych. — Gross Pepi, zam. przy ul. Dietla 39, zgłosiła, że dnia 9 bm. nieznany sprawca skradł jej z zamkniętego mieszkania 2 kapy z łóżek oraz 1 kołdrę łącznej wartości 100 złotych. — Aleksandrowicz Paulina, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 22 zgłosiła, że dnia 9 bm. w czasie nieobecności domowników nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i po splądrowaniu 3 pokoi skradł garderobę i biżuterję wartości 700 złotych.

— **400 ZŁ SKRADŁ KIESZONKOWIEC.** Gottlieb Herman, talmudysta. zam. przy ul. Kalwaryjskiej 17, zgłosił do policji, że dnia 9 bm. w Banku Związku Spółek Zarobkowych skradziono mu z kieszeni zarzutki kwotę 400 złotych.

— **PIERŚCIONEK I MIĘSO.** Grygny Władysław, przytrzymany został za usiłowaną sprzedaż pierścionka, wartości 1.50 zł. za pierścionek złoty wartości 100 złotych. — Bronikowski Hipolit (lat 18), bez zajęcia, zam. przy ul. Skawińskiej, przytrzymany został za kradzież 30 kg. mięsa wołowego, z wozu Adolfa Stubera, rzeźnika, zam. przy ul. Lwowskiej 3.

ZE SPORTU

CYKL REFERATÓW SPORTOWYCH

Żydowski Klub Sportowy „Makkabi“ w Krakowie, urządza w nadchodzącym sezonie zimowym, cykl odczytów i referatów na aktualne tematy i zagadnienia sportowe. Jako prelegenci wystąpią najwybitniejsi fachowcy i działacze sportowi w Polsce. Najbliższe referaty obejmą najbardziej aktualne tematy, tj. sporty zimowe.

Pierwszy odczyt z tej serji odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 7 wiecz w lokalu klubowym przy ul. św. Gertrudy 16 (Bristol). Referentem będzie kpt. związkowy i przewodniczący komisji sportowej Polskiego Związku Narciarskiego, p. red. **Stanisław Fächer**, który wygłosi odczyt na temat: **„Narciarstwo“**. Nader aktualny obecnie temat, ze względu na zbliżający się sezon narciarski, jak też i osoba prelegenta, najwybitniejszego fachowca w tej dziedzinie, ściągną niewątpliwie liczne rzesze publiczności. Nowootwarty lokal „Makkabi“ pomieści tych wszystkich, którzy zainteresowani tematem, przybędą na powyższy odczyt.

Wstęp na odczyt dla członków klubu i wprowadzonych gości bezpłatny.

—o—

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU KLUBOWEGO ŻKS „MAKKABI“, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym, z przyczyn natury technicznej, przesunięte na termin późniejszy i odbędzie się za kilka dni.

Z EKRANU.

„Droga do raju“ i „Pokusa“

(Kinoteatry „Sztuka“ i „Uciecha“)

Długo wahałem się, czy po „Dachach Paryża“ można zaryzykować pójście do kina. Zdobyłem się jednak na odwagę, ponieważ chciałem koniecznie dostać się do raju, a święcie jestem przekonany, że po śmierci się do niego nie dostanę, więc poszedłem — do „Sztuki“. I nie żałuję. Jest to wprawdzie operetka niemieckiej wytwórni, ale tak miła i ujmująca, tak pomysłowa w przeprowadzeniu i tak bajecznie zagrana, że z prawdziwą satysfakcją dosiedziałem do końca. Doprawdy, rzadko kiedy można spotkać w dzisiejszych czasach tak smaczną operetkę. Najmilsza Lilian Harvey nie umie wprawdzie tak bardzo śpiewać, ale za to cudownie tańczy, a przedewszystkiem jest zachwycająca. Żadnych już natomiast niema zastrzeżeń przeciwko jej francuskim partnerom z p. Henrykiem Garatem na czele. Wesoła trójka towarzyszy dlatego robi tak sympatyczne wrażenie, ponieważ unikają drogi łatwego komizmu. Starą bowiem jest zasadą, że komizm, za którym się gwałtownie goni, ulatnia się, pozostawiając tylko nudę. Francuscy „łobuzi“ Garat, Pecler i Lefevre nie gonią wcale za komizmem i dlatego właśnie wywołują niewymuszony śmiech, którego się potem wstydzić nie potrzeba.

Droga do raju brukowana jest, jak wiadomo, zawsze różnego rodzaju pokusami. Greta Garbo jest bezsprzecznie największą pokusą, jaką X-ta muza wymyśliła dla biednego serca mężczyzny. Niestety ta wielka tragiczka ekranu od dłuższego czasu nie ma twórcy filmowego, któryby stworzył dla niej odpowiedni scenarjusz. Mimo to jednak cudowne piękno tej kobiety umie dla siebie zawsze znaleść odpowiedni wyraz. Można Gretę Garbo oglądać godzinami i napewno nam się nie znudzi Tembardziej teraz we filmie „Pokusa“, który chociaż niebardzo mądrą ma treść, jest jednakowoż wcale dobrze zrobiony. Śliczne są przedewszystkiem bardzo pomysłowe wnętrza, a dużo uroku filmowi dodaje jasne i bardzo wyraźne zdjęcia, zwłaszcza morskie.

Chciałbym jeszcze poświęcić kilka słów niezwyciężonemu pogromcy serc niewieścich Ramonowi Novarze, występującemu w „Apollu“, ale boję się wielkiej odpowiedzialności. Niedawno spotkałem bowiem swego znajomego, który z tragiczną miną samobójcy oświadczył mi, że się rozwodzi ze swoją żoną. Na moje pytanie, co się właściwie stało, odpowiedział mi ów nieszczęśliwy małżonek, (czytaj „mały-żonek“), że żona jego koniecznie domaga się od niego, by został Novarrem, a on z boleściwą miną wskazał na swoją łysinę, zademonstrował swój brzuszek, a ja się resztę już domyśliłem...

Moassi

Bandyci chińscy zrabowali transport broni

Londyn 10. 12. (L) Jak z Szanghaju donoszą, do urzędu celnego w Czifu wtargnęło około 200 uzbrojonych bandytów i zabrało cały transport broni i amunicji, jaki nadszedł tam dla armji chińskiej. Urzędników celnych władze aresztowały, podejrzewając ich o współpracę z bandytami.

Nowe demonstracje w Berlinie

przeciwko filmowi Remarque'a

Berlin 10. 12. PAT. Wobec zapowiedzianej demonstracji hitlerowców przeciwko filmowi „Na zachodzie bez zmian“ policja wydała wczoraj szereg obostrzonych zarządzeń. Przed kinoteatrem, w którym film ten jest wyświetlany, wzmocniono kordony policyjne. Straż ogniowa ustawiła przed budynkiem kina sikawki. Każdy wchodzący na salę poddawany był ścisłej kontroli osobistej. Przez cały wieczór dokoła kinoteatru zbierały się grupy hitlerowców. Równocześnie w dzielnicy zachodniej skonsygnowane zostały silne oddziały pogotowia policyjnego. Wieczorem kilkutysięczny tłum demonstrantów zebrał się na jednym z placów Około godz. 9'30 ukazały się samochody, wiozące 84 posłów hitlerowskich z drem Goebbelsem na czele. Wygłosił on do zgromadzonych przemówienie, które zakończył pogróżką: „niech berlińczycy mają się na baczności, Hitlerowcy stoją przed bramami Berlina“. Tłum manifestantów śpiewając „Deutschland über Alles“ uformował się w pochodzie, który ruszył bocznemi ulicami. Równocześnie nadciągnęły oddziały studentów hitlerowców. Pochód poprzedzany grupą posłów hitlerowskich, rozpoczął przemarsz, wznosząc okrzyki i śpiewając pieśni. Oddziały hitlerowskie urządziły przed dr. Gebbelsem defiladę, która trwała około godziny. Po rozwiązaniu pochodu doszło w różnych punktach dzielnicy zachodniej do strzelaniny. Policja kilkakrotnie zmuszona była dać strzały w powietrze i przy pomocy pałek gumowych rozpędzać tłum, który wpadał do kawiarń i restauracyj, atakując gości. Kilku przechodniów zostało przez hitlerowców pobitych. Policja aresztowała szereg demonstrantów.

Kryzys gabinetowy we Francji

Szósty dzień przesilenia nie przyniósł zmiany

Paryż 10. 12. PAT. Szósty dzień kryzysu gabinetowego nie przyniósł nic nowego. Stronnictwa i grupy parlamentarne pozostają niezachwianie na swoich stanowiskach. Radykali w nowym komunikacie oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na współpracę z grupą Marina, oraz grupą lewicy republikańskiej, w której zasiada Tardieu. Ostatnia ta decyzja zaostrza jeszcze bardziej sytuację. Czyni to niemożliwem pogodzenie stronnictw z tzw. koncentracją, którą miał na widoku prez Doummergue. Wyłoni się z tego prawdopodobnie gabinet, złożony z tych samych elementów co ostatni gabinet Tardieu. Gabinet będzie posiadał w izbie deputowanych kilkadziesiąt głosów większości, w senacie zaś będzie miał do czynienia z tą samą opozycją, która obaliła gabinet Tardieu. Być może jednak, że w razie utworzenia gabinetu przez sen. Lavalla, senat powstrzyma się od czynnych wystąpień przeciwko niemu, obalenie bowiem gabinetu wytworzyłoby sytuację, z której jedynem wyjściem byłoby rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów. Takie rozwiązanie kwestji byłoby wielu parlamentarzystom wcale nie na rękę, gdyż skróciłoby to o dwa lata trwanie ich mandatów poselskich.

Laval zrzekł się misji

Paryż. 10. 12. PAT.-Radjo. W czasie wieczornej konferencji u prezydenta Doumergue'a sen. Laval zrzekł się misji utworzenia rządu.

Wykrycie tajnej organizacji terorystycznej

w Rumunji

Bukareszt. 10. 12. PAT. Komunikat służby bezpieczeństwa potwierdza wiadomość o wykryciu w Galaczu sowieckiej organizacji terorystycznej. Podczas pościgu za członkami organizacji jeden z agentów policyjnych został zaatakowany przez terorystów i ciężko zraniony. **Zatrzymano 6 terorystów, przy których znaleziono materjały wybuchowe. Aresztowani przyznali się, że są sprawcami zamachu kolejowego, dokonanego ubiegłej wiosny w pobliżu Bukaresztu.**

—

Wielka katastrofa w porcie jugosłowiańskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń 10. 12. (W) W porcie jugosłowiańskim Suszak koło Rjeki wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło kilka osób. Przybijający do brzegu podczas burzy statek „Topola“ uderzył z wielką siłą o molo drewniane, wskutek czego molo zostało zerwane i rzucone do morza, wraz z kilkudziesięcioma osobami, jakie się tam znalazły na powitanie nadchodzącego statku. **Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie wiadoma. Z wody wydobyto około 40 rannych a później wyłowiono zwłoki 6 osób. Czynione są poszukiwania za dalszemi, ewentualnemi ofiarami.**

Starożytna katedra w Tours zagrożona

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 10. 12. (B) Po zawaleniu się w Tours przed dwoma laty historycznej wieży wybudowanej w wieku VII za czasów Karola Wielkiego obecnie zagrożona jest sama katedra, której fundamenty zostały położone jeszcze przez Rzymian. Wskutek silnego ruchu kołowego fundamenty zostały naruszone do tego stopnia, że istnieje niebezpieczeństwo zawalenia się tego zabytku historycznego. Na polecenie władz zamknięto ulice przyległe dla wozów ciężarowych.

Teatry żydowskie w Nowym Jorku zamknięte

Nowy Jork. 10. 12. ŻAT. Wszystkie teatry żydowskie w Nowym Jorku w liczbie 9 zostały zamknięte. Przyczyną zawieszenia przedstawień jest zatarg jaki wynikł między dyrekcjami a zespołami teatralnymi na tle redukcji płac. Dyrekcje motywują zniżkę płac pustkami w kasach i złym sezonem. Artyści skłonni byli przyjąć nowe warunki, lecz muzycy i personal techniczny temu się sprzeciwił. Pertraktacje między dyrekcjami a związkami zawodowemi nie odniosły żadnego skutku.

Wiadomość o sprzedaniu „Głosu Narodu“ — nieprawdziwa?

W dzisiejszym „Głosie Narodu“ znajdujemy następujące oświadczenie:

„W kilku dziennikach pojawiły się wiadomości o zamierzonej, czy nawet już dokonanej sprzedaży większości udziałów w Spółce Wydawniczej „Głosu Narodu“ grupie konserwatywnej BB. Jak się z jedynie wiarygodnego źródła dowiadujemy, wiadomości o dokonanej sprzedaży są nieprawdziwe. Z prywatnych towarzyskich rozmów p. Burtana, prowadzonych z różnemi osobami, plotka dziennikarska wysnuła wnioski pozbawione podstawy, a obliczone jedynie na złośliwą sensację“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 12. PAT. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 158.

Akcje handlowe: Pharma 5.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu **brak większego** zapotrzebowania. Zieleniewski **w płaceniu** 27, Chybie 24 i Chodorów 117 bez **transakcyj.** W większych ilościach robiono jedynie **Bankiem** Polski po kursie ustalonym i Pharmą **bez zmiany.** Reszta papierów w zaniedbaniu **Ruch** ospały.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych **i międzybankowych** tendencja bez zmiany. Zapotrzebowanie dla dolara efektywnego małe przy **większej ilości** zaofiarowanego towaru. Usposobienie lekko słabsze. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 **i pół do 8.91 i pół.** Warszawa dol. 8.87—8.89. czeki **8.90 i jedna** czw. do 8.91 i jedna czw. Lwów **dol. 8.87 i pół do** 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do **8.91 i pół.** Katowice dol. 8.88—8.90, czeki 8.90 **i trzy** czw. do 8.91 i trzy czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 12 PAT **Akcje:** Bank Polski 155 i pół, Bank Zachodni 70, Sole Potasowe 92, Warsz Tow. Fabr. Cukr. 34, 33, Węgiel 36, Modrzejów 9 i ejdna czw., 10, Starachowice 13 i pół, 13, 13 i jedna czw. Haberbusch 106, 105. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 99, 98, 5-proc. dolarowa 57, 5-proc. konwersyjna 50 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 104, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół

Dewizy: Belgja 124.65, 124.96. 124.34, Gdańsk 173.27, 173.70, 172.84, Londyn 43.35, 43.46, 43.24, Nowy Jork telegr 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.06 35.15, 34.97, Praga 26.46, 26.52, 26.40, Szwajcarja 172.98, 173.41, 172.55, Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26, Włochy 46.76, 46.88, 46.64, Berlin 212.93

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10 12 PAT Paryż 20.27 i jedna czw., Londyn 25.06 i jedna ósma. Nowy Jork 5.15.90, Belgja 72.08, Włochy 27.03 i jedna czw., Berlin 123.10, Wiedeń 72.63, Praga 15.30 i pół, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.26, Bukareszt 3.06 i trzy ósme.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 10 12. PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 169.35—169.85, Budapeszt 124.10—124.40, Bukareszt 4.20 i siedem ósmych do 4.22 i siedem ósmych, Londyn 34.47—34.57, Nowy Jork 709.25—711.75, Paryż 27.87 i pół do 27.97 i pół, Praga 21.03 i pół do 21.11 i pół. Warszawa 79.48—79.76, Zurych 137.51—138.01, Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 169.10—169.70, Francuskie 27.77—27.93, Włoskie 37.12—37.28, Rumuńskie 4.19 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw.. Szwajcarskie 137.16—137.96. Czeskie 21 i pół do 21.12 i pół, Węgierskie 124.07 —124.47.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.199, Renta lutowa 1.20, Renta koronowa 1.199. Zieleniewski 22.95, Galicja 19.60.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś popołudniu ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej z cyklu listopadowych. Złożą się na nie: Słowackiego prolog do „Kordjana“ — „Przygotowanie“, Wyspiańskiego „Warszawianka“ i Staszczyka „Noc w Belwederze“. Dzisiejszy i jutrzejszy wieczór zajmą dwa popularne przedstawienia komedji Antoinea „Nieprzyjaciółka“. w sobotę premjera, która niewątpliwie bardzo zaciekawi cały Kraków. Jest to ciąg dalszy historji popularnego proboszcza Pellegrin, wiodący go tym razem w środowisko biedaków prawdziwych i sztucznych. Kulminacyjnym punktem „Proboszcza wśród biedaków“ jest scena, w której prostoduszny kapłan tłumaczyć się musi przed papieżem ze swych niezwykłych praktyk. W sztuce występują pp. Krzemieński (Proboszcz), Nowakowski (Papież), Leliwa (Coussinet), Burnatowicz, Ludwiżanka, Leszczyńska, Klońska, Zalewska. W niedzielę popołudniu „Roxy“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: pop. „Przygotowanie“ — „Warszawianka“ — „Noc w Belwederze“ (ceny najniższe) wiecz. „Nieprzyjaciółka“ (ceny zniżone).

Piątek: „Nieprzyjaciółka“ (ceny zniżone).

„BAGATELA“

Czwartek: „Dancing w Bagateli“.

Piątek: „Dancing w Bagateli“.

Jakie zmiany zawiera nowy preliminarz budżetowy?

Pozycja na wyznanie żydowskie bez zmiany — Podwyższenie funduszów dyspozycyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 12. Sin. Dziś został zgłoszony preliminarz budżetowy na okres od 1. kwietnia 1931 do 31 marca 1932. **Dochody przewidywane są na 2.890.516.904 zł., wydatki na 2.886.192.301.** Z poszczególnych sum zostały zmniejszone wydatki na Prezydenta Rzeczypospolitej, na Sejm i Senat, dalej na min. spraw wojskowych o niecały miljon, na min. spraw wewnętrznych o półtora miljona i na min. oświaty o około 9 miljonów. **Podatek obrotowy wynosi 315 miljonów** (w r. 1928/9 350 miljonów. w r. 1929/30 346 mil.). Podatek dochodowy jest preliminowany na 250 miljonów a wpływy w r. 1929/30 wyniosły 277 mil. **Budżet wyznania żydowskiego nie został zmieniony. Fundusz dyspozycyjny min. spraw wojskowych, który wynosił 6 mil. został podniesiony do 8 miljonów.** Fundusz dysp. min. spr. wewnętrznych, który wynosił 3 mil. został podwyższony do 6 miljonów. Również został podwyższony fundusz dyspozycyjny oraz fundusz specjalny min. spraw zagranicznych.

Uroczyste wręczenie nagród Nobla

tegorocznym laureatom

Sztokholm. 10. 12. (R) W obecności członków rządu, korpusu dyplomatycznego i najwybitniejszych osobistości szwedzkiego świata naukowego i kulturalnego odbyła się dziś uroczystość wręczenia nagród laureatom nagrody Nobla. Ze względu na 30 rocznicę fundacji Nobla i rocznicę jego śmierci, akt ten miał charakter specjalnej uroczystości. Po zjawieniu się króla i członków rodziny królewskiej, prezydent fundacji Nobla, gubernator Hammarskioeld wygłosił mowę powitalną, poczem uczeni wygłosili mowy, w których podnosili zasługi poszczególnych laureatów. Nagrody laureatom, którym są: prof. Venkata Raman z Kalkuty, prof. Hans Fischer z Monachjum, prof. Langsteiner z instytutu Rockefellera w Nowym Jorku i amerykański powieściopisarz Sinclair Levis — wręczył król szwedzki.

Oslo. 10. 12. (R) W tuteiszym Instytucie Nobla odbył się akt wręczenia nagród pokojowych Nobla w obecności rządu, króla i następcy tronu. Obecnymi laureatami są, jak wiadomo — dawny amerykański sekretarz stanu Kellogg i arcybiskup szwedzki Soederblom. Z okazji tej premjer rządu norweskiego wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi Stanów Zjednoczonych nad utworzeniem Ligi Narodów i inicjatywę Kellogga, jako twórcy paktu potępiającego wojnę, nazwanego jego imieniem. Następnie premjer podkreślił zasługi arcybiskupa Soederbloma, który całą swoją władzę dla chrześcijaństwa oddał na usługi pokoju.

Bentwich ustępuje?

Jerozolima. 10. 12. ŻAT. Generalny prokurator rządu palestyńskiego Norman Bentwich, który bawi obecnie w Londynie, nadesłał prośbę na ręce Wysokiego Komisarza o udzielenie mu urlopu na dłuższy nieograniczony czas. Przyjaciele Bentwicha uważają krok jego jako rezygnację z zajmowanego przezeń stanowiska. Z drugiej strony donoszą, że urząd kolonjalny w Londynie prosił Bentwicha, ażeby nie opuszczał piastowanego urzędu ze względu na czynione przygotowania do zwołania rady legislatywy.

Zamach rewolwerowy na ministra w parlamencie duńskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Kopenhaga. 10. 12. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu duńskiego, w chwili gdy minister opieki społecznej Steincke odczytywał elaborat o reformie opieki społecznej, powstał na galerji hałas, **pewien osobnik zbliżył się do barjery i z okrzykiem: „To w imieniu bezrobotnych“ strzelił do ministra z rewolweru. Na szczęście strzał nikogo nie trafił. Sprawcę i jego trzech towarzyszy ujęto i aresztowano.** Jak stwierdzono, chodzi o notorycznych agitatorów komunistycznych.

Drakoński wyrok w procesie o katastrofę tramwajową

Leningrad 10. 12. PAT. Dzisiaj rano wydano wyrok, w sprawie osób winnych katastrofy tramwajowej, w dniu 1 grudnia, w następstwie której 28 osób zostało zabitych. 8-miu oskarżonych, łącznie z zarządzającym stacji, jego zastępcą oraz zwrotniczym, sąd skazał na 10 lat więzienia, 8-miu innych oskarżonych na karę więzienia od roku do 5 lat.

Policjant zabił niechcąco kolegę

Wilno 10. 12. PAT. Wczoraj rano w jednym z komisarjatów policji państwowej, podczas oddawania broni starszy posterunkowy Wałukiewicz spowodował wystrzał, który śmiertelnie zranił posterunkowego Michała Fica. Pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego Fica do szpitala, gdzie jednak mimo natychmiastowej operacji zmarł.

Skazanie fałszerza banknotów we Lwowie

Lwów 10. 12. PAT. Przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 4 oskarżonym o rozpowszechnianie fałszywych banknotów 100 złotowych. W wyniku rozprawy jeden z oskarżonych Landweder skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, 3-ch innych zaś na karę od 2 do 6 miesięcy więzienia. Prokurator i obrońca zapowiedzieli wniesienie kasacji.

Wielki okręt w płomieniach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 10. 12. (L) Na pokładzie parowca angielskiego „Empress of Scotland“, liczącego 25 tysięcy ton pojemności wybuchł dziś w porcie angielskim Blyth groźny pożar. W akcji ratunkowej biorą udział 3 brygady straży pożarnej i kilka łodzi pożarnych. Jest mała tylko nadzieja uratowania okrętu, gdyż pożar dotarł do zbiorników z ropą, które wybuchając, zalewają cały okręt materjałem łatwopalnym.

Londyn 10. 12.(L) Jak z Blyth donoszą, parowiec „Empress of Scotland“ spłonął doszczętnie. Z olbrzymiego okrętu pasażerskiego pozostał tylko goły kadłub.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Rydze

Ryga 10. 12. PAT. Przed tutejszym trybunałem zakończył się wczoraj wielki proces przeciwko komunistom, oskarżonym o prowadzenie akcji wywrotowej, 7-miu głównych oskarżonych skazanych zostało na 4 do 7 lat ciężkich robót. 14-tu innych oskarżonych trybunał skazał na karę twierdzy od roku do czterech.

Hamburg 10. 12. (R) Podczas rozpędzania większego skupienia demonstrantów bezrobotnych doszło dziś w dzielnicy St. Paul do walki między policją a demonstrantami. Zagrożona policja użyła broni palnej, zabijając jednego i raniąc ciężko dwóch demonstrantów.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1931

A. Dla przedsiębiorstw handlowych

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy I.	II.	III.	IV.
		Złotych					
I.	Dla zakładów handlowych	3.600	—	—	—	—	—
II.	„ „ „	—	720	594	486	360	234
III.	„ „ „	—	144	117	90	72	45
IV.	„ „ „	—	54	45	36	27	18
Va.	„ handlu rozwoźnego	90	—	—	—	—	—
Vb.	„ „ obnośnego	27	—	—	—	—	—

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	I.	II.	III.	IV.
I.	— — — —	10.800	—	—	—	—	—
II.	— — — —	7.200	—	—	—	—	—
III.	— — — —	3.600	—	—	—	—	—
IV.	— — — —	1.080	—	—	—	—	—
V.	— — — —	360	—	—	—	—	—
VI.	— — — —	—	216	180	144	108	72
VII.	— — — —	—	108	90	72	54	36
VIII.	— — — —	—	27	21·60	18	10·80	7·20

C. Dla handlu jarmarcznego

	Dla handlu hurtowego	Dla handlu detalicznego
	Złotych	
Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni — — — — —	450	126
„ „ „ „ 7 dni do 21 dni — — — — —	225	63
„ „ „ „ 3 dni do 7 dni — — — — —	180	45

D. Dla zajęć przemysłowych

Kategorje	Oznaczenie zajęcia przemysłowego	Cena w złotych
I.	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy:	
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych	720
	2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaznych	540
	3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy linjach kolejowych — — —	450
II.	a) Pośrednicy giełdowi:	
	1) Na giełdzie warszawskiej — — — — — — — — — —	720
	2) Na innych giełdach — — — — — — — — — —	450
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy — — — — — —	270
	2) W miejscowościach II. klasy — — — — — — — — —	180
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy — — — — — — — —	54
III.	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych o ile prowadzą operacje bez utrzymania biur:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy — — — — — —	90
	2) W miejscowościach II. klasy — — — — — — — — —	72
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy — — — — — — — —	36
IV.	Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie) — — — — — —	180

Karty rejestracyjne na oddzielny skład 18 zł.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60 „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10·00 „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 mil/m. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 mil/m. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Meksymiljana Feldmana